

Sygn. XXV C 773/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca sędzia SO Anna Błażejczyk

po rozpoznaniu 15 lipca 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa S. N. i A. N.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że nieistnieje stosunek prawny wynikający z umowy o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...), zawartej pomiędzy S. N. i A. N. a Bankiem (...) SA we W., 21 kwietnia 2008 r.,
2. zasądza od (...) Bank (...) SA w W. na rzecz S. N. i A. N. 137 474,17zł. (sto trzydzieści siedem tysięcy czterysta siedemdziesiąt cztery złote siedemnaście groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie płatnymi od 4 marca 2021 r. do dnia zapłaty,
3. oddala powództwo o zapłatę w pozostałym zakresie,
4. zasądza od (...) Bank (...) SA w W. solidarnie na rzecz S. N. i A. N. 11 834zł. (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) za koszty procesu,
5. nakazuje pobrać od (...) Bank (...) SA w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Warszawie 17 453 zł. (siedemnaście tysięcy czterysta pięćdziesiąt trzy złote) tytułem uzupełnienia nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu.

Sygn. akt **XXV C 773/21**

## UZASADNIENIE

S. N. oraz A. N. wystąpili przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. z następującymi roszczeniami:

I. o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...), zawartej pomiędzy powodami a pozwanym 21 kwietnia 2008 r. oraz zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów 137 474,17 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 11 września 2020 r. do dnia zapłaty;

ewentualnie

II. o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów 61 036,14 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 11 września 2020 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie, że postanowienia art. 3.07, art. 3.04, art. 3.09 ust. 3 zd. 2, art. 07.01 ust. 2 w zakresie słów „przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku w dniu wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego” oraz art. 4 umowy o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) zawartej pomiędzy powodami a pozwanym w dniu 21 kwietnia 2008 r. stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie wiążą powodów (są bezskuteczne) od chwili zawarcia Umowy.

Powodowie wnosili nadto o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Formułując roszczenie główne o ustalenie i zapłatę powodowie powoływali się w pierwszej kolejności na abuzywność klauzul waloryzacyjnych zawartych w Umowie (wskazanych enumeratywnie na str. 7 pozwu – k. 6).

Jako alternatywną podstawę faktyczną żądania głównego powodowie podawali bezwzględną nieważność Umowy (brak określenia kwoty kredytu; mechanizm waloryzacji został w umowie wykorzystany przez Bank w sposób sprzeczny z głównym celem waloryzacji, jakim jest utrzymanie siły nabywczej świadczeń pieniężnych; Bank nalicza odsetki nie od kwoty faktycznie przekazanego kapitału lecz od kwoty podanej w Umowie w CHF; ułożenie praw i obowiązków stron Umowy jest sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego; naruszenie zasad współżycia społecznego ze względu na wadliwe pouczenia o ryzyku kursowym; Umowa rażąco narusza zasadę równości stron, zapewniając Bankowi prawo do jej jednostronnego, swobodnego modyfikowania; Umowa narusza ekwiwalentność świadczeń wzajemnych, gdyż podwójne przeliczenie kredytu zapewnia bankowi nieproporcjonalne zyski bez zaoferowania w zamian innego świadczenia; Umowa narusza zasadę walutowości). Upadek spornej Umowy prowadzi w obu sytuacjach do powstania po stronie powodów roszczenia o zwrot nienależnie pobranych świadczeń, spełnionych tytułem wykonania zobowiązania którego podstawa prawna odpadła w okresie od 5 czerwca 2008 r. do 5 września 2020 r. (pozew – k. 3-26).

(...) Bank (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany szczegółowo ustosunkował się do zarzutów podnoszonych przez powodów. Według pozwanego przedmiotem sporu jest umowa o kredyt walutowy, wszelkie przeliczenia walutowe z waluty CHF na PLN miały charakter fakultatywny dla stron, uzależniony wyłącznie od woli kredytobiorcy, a nie banku. Powodowie mogli uzyskać wypłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Spłata kredytu także mogła następować bezpośrednio w walucie CHF. Dokonywanie spłat w PLN przy użyciu kursu tabelarycznego Banku było fakultatywne i dobrowolne. Ponadto w ramach uruchomienia kredytu zastosowania nie znajdował kurs kupna Banku, lecz kurs negocjowany pomiędzy stronami Umowy kredytu. Przyjęcie ewentualnej abuzywności postanowień Umowy odsyłających do waloryzacji, nie prowadzi do upadku Umowy gdyż może być ona nadal wykonywana w walucie CHF. Tudzież sporne klauzule mogą zostać zastąpione przez przepisy dyspozytywne. Pozwany podważał także solidarny charakter żądania powodów o zapłatę, wskazując, że między powodami nie zachodzi stosunek solidarności (odpowiedź na pozew – k. 76-95)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powodowie poszukiwali kredytu na kupno lokalu mieszkalnego. Cena sprzedaży lokalu była wyrażona w walucie złoty polski (192 000 zł). Powodowie nie posiadali zdolności kredytowej do uzyskania kredytu złotowego. Poprzednik prawny pozwanego przedstawił powodom ofertę kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego. Bank w okresie ubiegania się przez powodów o hipoteczny kredyt mieszkaniowy, posiadał w swojej ofercie kredytu złotowe oprocentowane stopą referencyjną WIBOR, kredyty czysto walutowe oprocentowane stopą referencyjną LIBOR dla właściwej waluty obcej oraz kredyty waloryzowane kursem waluty obcej (dewizowe) oprocentowane stopą referencyjną LIBOR właściwą dla danej waluty obcej, wypłacane i spłacane w walucie krajowej (dowód: częściowo wnioski o udzielenie kredytu – k. 103-105v; częściowo informacja o ryzyku walutowym str. 2, 4 – k. 107, 109; art. 3.07. ust. 2 Umowy – k. 32; częściowo przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; częściowo przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154).

Przedstawiając powodom ofertę spornego kredytu, poprzednik prawny pozwanego, przedłożył powodom do podpisu przygotowany przez Bank, szablon „Informacji o ryzyku stopy procentowej i ryzyku walutowym dla kredytobiorców hipotecznych”. W treści przedmiotowej informacji, Bank wskazał m.in. na możliwość oprocentowania kredytu stopami referencyjnymi WIBOR, LIBOR oraz EURIBOR. Według przedmiotowej informacji, oprocentowanie we frankach szwajcarskich było o niespełna połowę niższe niż kredytów udzielanych w złotych. Na potwierdzenie

przedstawiono w nim wykres obrazujący wysokość stóp referencyjnych LIBOR 6M dla CHF oraz WIBOR 6M od I kwartału 2001 r. do II kwartału 2007 r.

W ramach informacji o ryzyku kredytów walutowych, omawiane oświadczenie zawierało definicję „popularnego w Polsce” kredytu walutowego, pod którym to pojęciem (wg. treści przedmiotowego oświadczenia) rozumieć należy „taki kredyt, którego suma została określona nie w złotych, lecz innej walucie”. W dalszej części informacja traktuje o tym, że „kredyty dewizowe w Polsce wypłaca się w złotych, bank najpierw przeliczy kwotę udzielonego kredytu dewizowego na PLN. Stosuje się wtedy kurs kupna dewiz, jakby bank kupił od klienta określoną kwotę w walucie obcej, równowartość której zostaje wypłacona w złotych. Przy spłaceniu kredytu odbywa się to w odwrotnym kierunku. Kiedy klient zapłaci ratę w złotych, bank to przeliczy na określoną kwotę w walucie obcej wg kursu sprzedaży dewiz, jakby sprzedał klientowi walutę obcą potrzebną do zapłacenia kolejnej raty. Wysokość różnicy pomiędzy kursem zakupu i sprzedaży (różnica kursów) instytucje finansowe określają samodzielnie. Kurs kupna jest zawsze niższy od kursu sprzedaży tym samym dla klienta stanowi to dodatkowy koszt kredytu”. Omawiana informacja zawierała ostrzeżenie, że w przypadku kredytów dewizowych, zmiana kursu walutowego oraz stopy procentowej mogą powodować, że początkowo tańszy kredyt dewizowy, może stać się znacznie droższy w obsłudze niż kredyt złotówkowy. W treści przedmiotowej informacji, Bank zawarł wykres obrazujący wahania kursu CHF w okresie od I kwartału 2001 r. do II kwartału 2007 r., zaznaczając, że w II połowie 2004 r. doszło do osłabienia złotego, co przełożyło się na wzrost raty kredytów dewizowych. Sytuacja taka może się powtórzyć wielokrotnie w toku obsługi kredytu dewizowego.

Powodom okazano porównanie kredytu złotowego i kredytu dewizowego (dla kwoty 150 tys. PLN), obrazującego wpływ zmian stóp referencyjnych WIBOR 6M oraz LIBOR 6M dla CHF w okresie od kwietnia 2006 r. do kwietnia 2007 r. wraz z informacją o wysokości raty kredytu dewizowego w przypadku wzrostu kursu waluty CHF o 20%.

Powodowie 7 kwietnia 2008 r. złożyli podpisy pod treścią przedmiotowej informacji, potwierdzając jej otrzymanie oraz zapoznanie się z jej treścią (dowód: informacja o ryzyku walutowym – k. 106-109).

W dniu 7 kwietnia 2008 r. powodowie uzupełnili, na szablonie przygotowanym przez poprzednika prawnego pozwanego, wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego. Według treści wniosku cena zakupu kredytowanej nieruchomości opiewała na kwotę 192 000 zł. Jako kwotę kredytu wskazano 85 000, a walutę kredytu CHF. Wypłata kredytu miała nastąpić jednorazowo w dwóch transzach: I. na rachunek zbywcy nieruchomości – 72 000 CHF; II. na rachunek powoda – 13 000 CHF. We wniosku wpisano także rachunek bankowy do obsługi kredytu, prowadzony przez Bank w walucie PLN (dowód: wniosek o udzielenie kredytu – k. 103-105v; art. 3.07. ust. 2 Umowy – k. 32, art. 1.01 pkt 8 Umowy – k. 31; częściowo przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; częściowo przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154).

Powodowie nie byli informowani o możliwości wypłaty i spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF (dowód: informacja o ryzyku walutowym – k. 106-109; wniosek o udzielenie kredytu – k. 103-105v; Regulamin – k. 36-36v; przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154).

W dniu 21 kwietnia 2008 r. pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego – Bankiem (...) S.A. we W. (także jako Bank) a A. N. oraz S. N. (dalej łącznie także jako Kredytobiorca) została zawarta umowa o dewizowy kredyt mieszkaniowy/inwestorski nr (...) z 21 kwietnia 2008 r. (okoliczność bezsporna; dowód: Umowa – k. 31-35; Regulamin – k. 36-36v).

Bank udzielił Kredytobiorcy na podstawie decyzji o udzieleniu kredytu z 18 kwietnia 2008 r., kredytu mieszkaniowego/inwestorskiego w wysokości 88 550,00 CHF (d: art. 3.01. ust. 1 Umowy).

Przedmiot kredytowania został opisany w art. 3.02 Umowy, kredyt został przeznaczony na kupno lokalu w którym powodowie nadal mieszkają. Okres kredytowania wynosi 360 miesięcy. Kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy oprocentowania obliczonej jako suma zmiennej stawki referencyjnej LIBOR 3M dla CHF i marży banku w

wysokości 2 p.p. (d: art. 3.02 Umowy, art. 3.03. Umowy, art. 3.05 ust. 1, 2-4 Umowy; przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154 ).

Warunkiem uruchomienia kredytu było przedłożenie przez Kredytobiorcę dokumentów określonych w art. 3.07 ust. 1 Umowy. Uruchomienie kredytu następowało nie później niż w terminie 7 dni roboczych od dnia spełnienia warunku o którym mowa w art. 3.07 ust. 1 Umowy, chyba, że Kredytobiorca przedłożył pisemną dyspozycję uruchomienia kredytu w innym terminie jednak nie dłuższym niż 6 miesięcy od daty podpisania Umowy. Umowa wygasa w przypadku nie spełnienia warunku o którym mowa w ust. 1 lub nie uruchomienia kredytu w terminie 6 miesięcy od daty podpisania Umowy (d: art. 3.07. ust. 1, 3, 5, 6 Umowy).

Środki z kredytu miały zostać przebrane przez Bank: 81 886,00 CHF na rachunek bankowy sprzedawcy nieruchomości prowadzony w walucie PLN; w pozostałej kwocie na rachunek bankowy powoda prowadzony w walucie PLN (d: art. 3.07. ust. 2 Umowy).

Uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w art. 3.07. ust. 2 Umowy, w zależności od waluty rachunku: 3.1 w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego/negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności lub 3.2 w walucie kredytu (d: art. 3 Umowy).

Kredytobiorca zobowiązany jest do spłaty kredytu wraz z należnymi odsetkami w miesięcznych ratach równych. Wysokość i terminy płatności rat zostały określone w Harmonogramie, który zostanie doręczony Kredytobiorcy niezwłocznie po uruchomieniu kredytu (d: art. 3.09 ust. 1 Umowy).

Spłata kredytu następować będzie w drodze obciążenia w dniu płatności kwotą raty kredytu Konta do obsługi kredytu. Kredytobiorca zobowiązuje się do zapewnienia środków na pokrycie wymagalnej raty w dniu poprzedzającym dzień spłaty (d: art. 3.09 ust. 2 Umowy).

Walutą spłaty kredytu jest CHF. W przypadku spłaty kredytu w złotych polskich realizacja płatności nastąpi przy wykorzystaniu bieżącego kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu realizacji należności Banku (d: art. 3.09 ust. 3 Umowy – k. 32v).

Kredytobiorca w art. 8.05 Umowy oświadczył, że Bank poinformował go o istnieniu ryzyka walutowego związanego z zaciągniętym zobowiązaniem w walucie innej niż waluta w której osiąga dochody. Kredytobiorca oświadczył, że otrzymał pisemną informację wyjaśniającą znaczenie i konsekwencje ryzyka walutowego wraz z przykładami (d: art. 8.05 Umowy).

Bank uruchomił kredyt w walucie PLN 2 maja 2008 r. przeliczając kwotę kredytu 88 550 CHF po kursie 2,0900, oddając do dyspozycji Kredytobiorcy kwotę 185 069,50 zł (dowód: zaświadczenie z 24 września 2020 r. – k. 41-43).

Kurs kupna CHF po którym poprzednik prawny pozwanego dokonał powyższego przeliczenia, nie podlegał negocjacji z Kredytobiorcą (dowód: przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154; art. 3.07 ust. 1, 2, 3, 5, 6 Umowy – k. 32-32v).

Umowa została przygotowana przez Bank, żaden z jej elementów nie podlegał negocjacji z powodami. Kredytobiorca nie był informowany o tym w jaki sposób Bank dokonywał ustalenia kursu CHF dla kredytów dewizowych oraz dlatego do waloryzacji kredytu stosowano różnorodnej kursy waluty CHF (dowód: przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154).

Kredyt został uruchomiony przez Bank po upływie 5 dni roboczych od zawarcia Umowy, 2 maja 2008 r. Powodowie nie wiedzieli jaka kwota w przeliczeniu na PLN zostanie im przekazana przez Bank (dowód: Umowa – k. 31-35; zaświadczenie z 24 września 2020 r. – k. 41; przesłuchanie S. N. w charakterze strony – k. 152-154; przesłuchanie A. N. w charakterze strony – k. 154)

Powodowie w okresie od 5 czerwca 2008 r. do 5 września 2020 r. spełnili na rzecz pozwanego, tytułem spłaty spornego kredytu, 137 474,17 zł (dowód: zaświadczenie z 24 września 2020 r. – k. 41-43).

Powodowie skierowali do pozwanego reklamację odnoszącą się do ważności Umowy, która nie została jednak uwzględniona przez pozwanego (dowód: reklamacja – k. 46-49; odpowiedź na reklamację – k. 50-51).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych przez strony do akt postępowania. Ich autentyczności oraz mocy dowodowej żadna ze stron nie podważała. W ocenie Sądu dokumenty składane przez strony wyznaczają zakres okoliczności bezspornych oraz spornych, a te sprowadzały się przede wszystkim do zagadnień prawnych, a nie ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności towarzyszących zawarciu przedmiotowej Umowy kredytowej.

Sąd pominął dowody z dokumentów oraz wydruków nie powołanych w treści uzasadnienia. Pominięte dowody nie wnoszą do okoliczności faktycznych wyznaczonych przez wykładnię przepisów mających zastosowanie do oceny spornej Umowy. Prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku oczekiwanym przez Bank stanowiłoby wyraz niedopuszczalnego na kanwie wykładni przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, badania faktycznego sposobu wykonania Umowy. Sąd nie był natomiast związany przedłożonymi przez pozwanego dowodami w których pojawiały się opinie prawne formułowane w stosunku do kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej. Przyczyny dla których Sąd pominął złożone przez powodów wydruki z tabel kursowych pozwanego z 2 maja 2008 r. zostaną podane w dalszej części uzasadnienia.

Sąd pominął zeznania świadków R. K. i E. S. gdyż okoliczności na które świadkowie zostali powołani, z punktu widzenia oceny prawnej Umowy, były bez znaczenia. To bowiem w jaki sposób Bank ustalał tabelę kursów w oparciu o którą dokonywał „waloryzacji” świadczeń kredytowych, w sytuacji gdy nie zawarto tej informacji w treści stosunku prawnego nie miało znaczenia. Mając na względzie, że wnioskowani świadkowie nie brali udziału w procesie składania powodom przez pozwanego oferty spornego kredytu, bez znaczenia były również wnioskowane okoliczności w zakresie wewnętrznych procedur Banku w badanym okresie. Obojętnie prawnie pozostawało również to w jaki sposób Bank finansował akcję kredytową w ramach oferty kredytów indeksowanych.

Wobec uwzględnienia powództwa głównego o ustalenie w całości Sąd pominął wniosek dowodowy powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości. Wniosek ten dotyczył roszczenia ewentualnego, którym sąd się nie zajmował. Wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, sąd pominął gdyż zmierzał on do niedopuszczalnego, następczego badania wykonania Umowy lub też niedopuszczalnego uzupełnienia powstałych w następstwie stwierdzenia abuzywności klauzul indeksacyjnych, luk w Umowie o czym będzie jeszcze mowa w uzasadnieniu prawnym.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, oparte na art. 189 k.p.c. może być uwzględnione jedynie wtedy, gdy spełnione są łącznie dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny (w rozumieniu art. 189 k.p.c.) oraz wykazanie prawdziwości twierdzeń strony powodowej o tym, że dany stosunek prawny lub prawo nie istnieje. Pierwsza z tych przesłanek warunkuje określony skutek tego powództwa, decydując o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powodów. Wykazanie zaś istnienia drugiej z tych przesłanek decyduje o kwestii zasadności powództwa (zob. m.in. wyrok SN z 27 czerwca 2011 r., II CKN 898/00, Legalis nr 277455).

W orzecznictwie utrwalili się poglądy, zgodnie z którym interes prawny rozumieć należy jako obiektywnie występującą potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którego prawa zostały lub mogą zostać zagrożone, bądź też co do istnienia lub treści których występuje stan niepewności. Ocena interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa z art. 189 k.p.c. Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości wykorzystania powództwa o ustalenie jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną powoda. O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej

drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa (zob. m.in. wyrok SN z 15 października 2002 r. II CKN 833/00).

Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Postępowanie cywilne oparte jest bowiem na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia.

Powyższa zasada nie powinna być oczywiście pojmowana abstrakcyjnie, w celu zawężającej interpretacji tej przesłanki do wytoczenia powództwa o ustalenie, lecz ze względu na konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu zawsze konieczna jest ocena istnienia interesu prawnego do wytoczenia tego powództwa na tle okoliczności faktycznych konkretnych spraw. Wobec tego przyjmuje się istnienie interesu prawnego zawsze, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub gdy stronie nie stoi otworem droga procesu o świadczenie, a strona przeciwna kwestionuje jej prawo lub stosunek prawny (por. wyrok SA w Warszawie z 25 września 2013r., I ACa 773/13).

Okoliczności faktyczne niniejszego przypadku wymagają zdaniem Sądu głębszej analizy. Zauważyć bowiem należy, iż formułowane w niniejszym postępowaniu roszczenie o świadczenie (w ramach powództwa głównego), a zatem powództwo dalej idące w rozumieniu przywołanego orzecznictwa, może dotyczyć wyłącznie świadczeń już spełnionych przez powodów. Nawet w przypadku wystąpienia z powództwem o świadczenia już spełnione przez Kredytobiorcę, powodów wiązać będzie w dalszym ciągu sporna Umowa. W toku niniejszego postępowania żadna ze stron postępowania nie przedłożyła dowodu na to, aby w dacie zamknięcia rozprawy Umowa łącząca strony wygasła lub aby została rozwiązana. Trzeba powtórzyć, iż zasadniczym, obiektywnie dostrzegalnym celem, dla którego powodowie zdecydowali się na wystąpienie o ochronę swych materialnoprawnych roszczeń do sądu, jest podważenie skuteczności oraz ważności przedmiotowej Umowy, a tym samym podstaw prawnych zarówno dla wniesionych już rat kredytowych, jak również rat, których termin wymagalności jeszcze nie nastąpił. Inaczej rzecz ujmując, w ocenie Sądu, wyrok w sprawie o zapłatę, definitywnie nie zakończy powstałego między stronami Umowy sporu.

Powyższa konstatacja powiązana jest z wykładnią art. 365 § 1 k.p.c. Z mocy wiążącej wyroku o świadczenie korzysta jedynie rozstrzygnięcie, nie rozciąga się ona na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Takie wąskie ujęcie zakresu mocy wiążącej prawomocnego wyroku przeważa w piśmiennictwie i dominuje w orzecznictwie. Stanowisko to można ująć syntetycznie w tezie, że wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia a nie jego przesłanki (por. orzeczenia SN: z 13 stycznia 2000 r. II CKN 655/98; z 23 maja 2002 r. IV CKN 1073/00; z 08 czerwca 2005 r. V CK 702/04; z 03 października 2012 r. II CSK 312/12). Jednostkowe orzeczenia, w których przyjęto szerszy zakres związania, obrazują pewne wahania występujące przy wykładni art. 365 § 1 k.p.c., lecz pozostają na uboczu głównego, dominującego nurtu orzecznictwa (zob. m.in. wyrok SN z 19 października 2012 r. V CSK 485/11). Powyższe potwierdza również stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z 8 listopada 2019 r. (sygn. akt III CZP 27/19), w której uznano, iż nawet „Wykładnia umowy, na podstawie której powód dochodził wynagrodzenia za świadczenie usług, nie jest objęta mocą wiążącą wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.) w sprawie o inną część przewidzianego tą umową wynagrodzenia za świadczenie usług”.

W tym stanie rzeczy, fakt niepewności stanu prawnego powodujący potrzebę uzyskania ochrony prawnej w niniejszej sprawie uznać należy za niewątpliwą oraz obiektywną dla roszczenia o ustalenie nieważności Umowy. Strona powodowa zgłasza szereg wątpliwości rzutujących na możliwość wykonywania spornego stosunku prawnego. W każdym z przypadków wskazywanych przez powodów, rozstrzygnięcie będzie rzutować na dalsze prawa i obowiązki stron. Merytoryczne rozpoznanie roszczenia powodów o ustalenie nieważności Umowy, zakończy definitywnie

powstały między stronami spór co najmniej w tym sensie, iż rozstrzygnię o tym czy powodowie na podstawie przedmiotowej Umowy są zobowiązani do określonych świadczeń pieniężnych na rzecz pozwanego przez kolejne lata, do końca okresu obowiązywania kwestionowanego stosunku prawnego. Strona powodowa posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, gdyż z tego stosunku wynikają jeszcze inne, dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest jeszcze aktualne.

***W ramach zagadnień wstępnych wymagających wyjaśnienia, należy przesądzić o charakterze stosunku prawnego łączącego strony.*** Pozwany powołując się na treść Umowy umożliwiającej zarówno wypłatę jak i spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF, podnosił, że przedmiotową Umowę należy kwalifikować jako stricte umowę kredytu walutowego. Zważywszy na całokształt okoliczności sprawy, reguły wykładni oświadczeń woli, Sąd nie podziela wykładni i kwalifikacji Umowy zaprezentowanej przez pozwanego.

Kredytem walutowym jest kredyt udzielany i wypłacany w walucie innej niż krajowa, w którym kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo – odsetkowych również w walucie obcej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) wraz z odsetkami oraz ewentualnie innymi opłatami i prowizjami.

Kredytem denominowanym w walucie obcej jest kredyt, którego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej, ale uruchomiony został w złotych, po przyjętym kursie przeliczeniowym; kredytobiorca dokonuje spłaty rat kapitałowo – odsetkowych w złotych, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na datę spłaty, lub w walucie obcej; kredytobiorca zwraca bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) stanowiącą określoną równowartość waluty obcej w zależności od bieżącego kursu wymiany walut, wraz z odsetkami oraz innymi opłatami i prowizjami; w przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują także, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, w której denominowany jest kredyt.

Kredytem indeksowanym jest kredyt udzielany i wypłacany w złotych, którego wartość na dzień uruchomienia kredytu (raty kredytu) przeliczana jest ze złotych na walutę obcą po przyjętym kursie; wysokość rat kapitałowo – odsetkowych ustalana jest w walucie obcej, a ich spłata następuje w złotych, po przeliczeniu po kursie wymiany walut na dzień spłaty, lub w walucie obcej; w przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują wyłącznie, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, do której indeksowany jest kredyt (zob. raport Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli z 09 sierpnia 2018 r. „Ochrona praw konsumentów korzystających z kredytów objętych ryzykiem walutowym” str. 5 – dostępny na stronie internetowej NIK: (...))

Ogólne reguły wykładni oświadczeń woli zawiera art. 65 k.c. Zgodnie z tymże przepisem oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§1). W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§2). Kryteria zarysowane przez cytowaną normę prawną zostały uszczegółowione przez bogate orzecznictwo sądowe, w ramach którego przeważa tzw. kombinowana metoda wykładni przyznająca pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (zob. m.in. uchwałę [7] SN z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, publ. OSNC z 1995 r. nr 12 poz. 168).

Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. Ustalając powyższe znaczenie oświadczenia woli należy zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst.

Przy wykładni oświadczenia woli - poza kontekstem językowym - należy brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji

(por. wyrok SN z 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC z 1999r. nr 2 poz. 38), dotychczasowe doświadczenie stron ich status (por. wyrok SN z 04 lipca 1975 r., III CRN 160/75, publ. OSP z 1977 r. nr 1 poz. 6). Wątpliwości interpretacyjne, nie dające się usunąć za pomocą ogólnych reguł, powinny być rozstrzygane na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości. Decydujące jest obiektywne rozumienie oświadczenia woli w chwili, w której zostało złożone adresatowi.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy wskazać należy, że przedmiotowej Umowy nie sposób według Sądu kwalifikować jako umowy kredytu walutowego, lecz jako „klasyczny” kredyt denominowany w którym wypłata kredytu następuje po uprzednim przeliczeniu kwoty kredytu z CHF na PLN a spłata po uprzednim przeliczeniu raty kredytu z CHF na PLN.

Aby dokonać prawidłowej wykładni Umowy trzeba wziąć pod rozwagę kilka okoliczności faktycznych poprzedzających zawarcie spornego stosunku prawnego, na wzorcu umownym autorstwa Banku. Po pierwsze należy się zastanowić jakie produkty kredytowe były oferowane klientom przez Bank w dacie zawierania Umowy. Regulamin (k. 36-36v) z którym powodowie mogli zapoznać się przed udaniem się do placówki Banku tego nie określa. Oznacza to, że oferty mieszkaniowego kredytu hipotecznego były przedstawiane klientom przez pracowników Banku w poszczególnych oddziałach.

Nie ulega wątpliwości, że podmiot prowadzący w Polsce działalność bankową posiadał w ofercie klasyczne kredyty złotowe. Powodowie potrzebowali finansowania na kupno lokalu mieszkalnego którego cenę sprzedaży wyrażono w walucie krajowej. Z zeznań powodów wynika, że nie posiadali oni zdolności kredytowej na pozyskanie tego rodzaju finansowania. Wynikało to m.in. z wysokiej ówczesnie stopy referencyjnej WIBOR dla PLN (wyższej według treści informacji podpisanej przez powodów o połowę od stopy referencyjnej LIBOR dla CHF), która zwiększała koszty pozyskania kredytu, a tym samym obniżała zdolność kredytową klientów.

Jak powszechnie wiadomo rozwiązaniem pozwalającym na pozyskanie finansowania dla takich klientów jak powodowie (nie posiadających zdolności kredytowej do uzyskania kredytu złotowego) był kredyt walutowy lub kredyt waloryzowany kursem waluty obcej (denominowany lub indeksowany). Z treści informacji o ryzyku stopy procentowej i ryzyku walutowym dla kredytobiorców hipotecznych (k. 106-109 – dalej także jako Informacja), a także treści szablonu wniosku o udzielenie kredytu (k. 103-103v – dalej także jako Wniosek) wynika, że Bank posiadał w ofercie obok kredytów złotych także kredyty walutowe. Bank w rzeczonyj Informacji określił kredyt walutowy jako „taki kredyt, którego suma została określona nie w złotych, lecz innej walucie” (str. 2 – k. 107) nie rozwijając szerzej tego pojęcia. Znamiennym jest jednak, że dalej Informacja stanowi, iż „Walutą kredytów dewizowych udzielanych w Polsce najczęściej jest frank szwajcarski lub euro”. „[...] kredyty dewizowe w Polsce wypłaca się w złotych, bank najpierw przeliczy kwotę udzielonego kredytu dewizowego na PLN. Stosuje się wtedy kurs zakupu dewiz, jakby bank kupił od klienta określoną kwotę w walucie obcej, równowartość której zostaje wypłacona w złotych. Przy spłaceniu kredytu odbywa się to w odwrotnym kierunku. Kiedy klient zapłaci ratę w złotych, bank to przeliczy na określoną kwotę w walucie obcej wg kursu sprzedaży dewiz jakby sprzedał klientowi walutę obcą potrzebną do zapłacenia kolejnej raty”.

W związku z taką treścią Informacji, biorąc pod uwagę, że powodowie przed wyborem spornej oferty Banku nie znali treści przyszłej umowy kredytu, potrzebowali finansowania w złotych polskich, rodzi się pytanie czy na etapie składania wniosku o udzielenie kredytu, powodowie mogli posiadać wiedzę o tym, że jak utrzymuje pozwany możliwa jest wypłata jak i spłata kredytu bezpośrednio w walucie CHF, tj. że mogą uzyskać kredyt czysto walutowy lub uzyskać wypłatę kredytu w PLN ale spłacać kredyt bezpośrednio w walucie CHF, unikając w ten sposób dodatkowego kosztu obsługi kredytu w postaci dodatniego spreadu walutowego? Według zeznań powodów taka możliwość nie została im przedstawiona. Zdaniem Sądu zeznania powodów w tym zakresie uznać trzeba za wiarygodne. Nie znali oni bowiem brzmienia przyszłej umowy kredytowej przygotowanej przez Bank, a z treści Informacji wynika, iż „kredyty dewizowe” wyrażone są w walucie obcej (kwota kredytu), jednak wypłata i spłata następuje w walucie krajowej, odpowiednio po kursie kupna i kursie sprzedaży banku. W ocenie Sądu, Bank znając cel kredytu oraz zdolność kredytową powodów, od razu przedstawił powodom ofertę kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej. Przedmiotowa Informacja przeznaczona była zdaniem Sądu właśnie dla tego rodzaju oferty kredytowej, o czym świadczyć może chociażby to, iż



wyrażenia którymi posługuje się Informacja („kredyty dewizowe” – str. 2 – k. 107) zostały użyte także w nazwie Umowy (umowa o „dewizowy” kredyt mieszkaniowy – k. 31). Potwierdza to również według Sądu symulacja przedstawiona na str. 4 Informacji (k. 109) zawierająca porównanie „Kredytu w PLN” oraz „Kredytu indeksowanego kursem CHF” w którym wysokość raty została wyrażona w walucie PLN, nawiązując tym samym do cech charakterystycznych „kredytu dewizowego” opisanego w pkt 2 Informacji (k. 107).

To też wyjaśnia dlaczego we Wniosku o udzielenie kredytu, jako rachunek ewidencyjny do obsługi kredytu wskazano rachunek bankowy powoda prowadzony w złotych polskich (por. wniosek – k. 103v; art. 1.01 pkt 8 Umowy – k. 31; art. 3.07 ust. 2 Umowy). Logicznym jest, że Bank mogąc wygenerować dodatkowy zysk na obsłudze kredytu waloryzowanego, „dewizowego” (do czego się zresztą sam przyznaje w treści ww. informacji wskazując, że różnica między kursem kupna i sprzedaży stanowi dodatkowy koszt kredytu – str. 2 – k. 107), nie był zainteresowany informowaniem klienta (na etapie przedstawiania oferty oraz uzupełniania Wniosku o udzielenie kredytu, stanowiącego podstawę do redakcji przyszłej Umowy) o możliwości wypłaty lub przynajmniej spłaty kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacyjnej. Jeżeli klient nie wiedział o takiej możliwości (a takiej wiedzy nie mógł pozyskać z ww. Informacji, która wskazywała na konieczność przeliczeń wypłaty i spłaty kredytu dewizowego z zastosowaniem przelicznika Banku, klient nie znał w momencie składania wniosku kredytowego treści przyszłego wzorca umowy) to jako rachunek do wypłaty kredytu wskazywał we Wniosku o udzielenie kredytu rachunek zbywcy nieruchomości prowadzony w PLN oraz własny rachunek także prowadzony w walucie krajowej. Jako rachunek do obsługi kredytu we Wniosku wskazywał natomiast rachunek bankowy prowadzony w PLN, zgodnie z opisem cech kredytu „dewizowego”, podanym w Informacji.

Ważnym z punktu widzenia wykładni Umowy jest również to, iż w szablonie Wniosku określano sposób wypłaty kredytu (k. 103v). W niniejszym przypadku wypłata miała nastąpić na rachunek sprzedawcy lokalu mieszkalnego podany w umowie oraz rachunek bankowy powoda (ten sam z którego następowała obsługa kredytu). Mimo, że we Wniosku o udzielenie kredytu kwota wypłaty była wyrażona w CHF, to zarówno rachunek sprzedawcy jak i powoda, prowadzony był w walucie złoty polski. Kredytobiorca wobec treści oferty Banku (zawartej w Informacji i przekazanej przez doradcę) nie miał podstaw zakładać, że wypłata kredytu może nastąpić w innej walucie aniżeli waluta PLN.

Powyższe okoliczności poprzedzające zawarcie Umowy należy połączyć z faktem, że autorem spornego wzorca umownego był Bank. Znając powyższe okoliczności, całkowicie zmienia się odbiór treści Umowy. Według Sądu to w jakiej walucie kredyt miał być uruchomiony oraz spłacany, zostało przesądzone już na etapie przedstawiania powodom oferty spornego kredytu, uzupełnienia szablonu Wniosku o udzielenie kredytu. Kredytobiorca przed okazaniem mu Umowy, zważywszy na przytoczone wyżej okoliczności, wiedział jedynie, że kwota kredytu wyrażona będzie w walucie obcej, wypłata zaś i spłata kredytu nastąpi w złotych polskich po przelicznikach Banku (biorąc pod uwagę treść Informacji). Jeżeli we Wniosku nie podano jako waluty uruchomienia i spłaty kredytu franka szwajcarskiego (takiej możliwości według treści Informacji dla kredytów dewizowych nie było, powodowie zeznali, że o takiej możliwości nie byli informowani), to już na etapie samego zawierania Umowy, Kredytobiorca nie miał de facto możliwości wyboru waluty w której nastąpi wypłata i spłata kredytu (innej aniżeli podana we Wniosku). Dysponując wiedzą przekazaną mu przez Bank na etapie przedstawiania oferty, Kredytobiorca we Wniosku kredytowym dostosowywał swoje decyzje, co do sposobu wypłaty i spłaty kredytu, waluty uruchomienia i spłaty kredytu, który następnie był podstawą do zredagowania przez Bank treści spornej Umowy.

W momencie podpisywania Umowy, cena sprzedaży kredytowanego lokalu mieszkalnego oraz sposób i waluta jej uiszczenia były już ustalone (w walucie PLN). Sposób wypłaty i waluta zostały określone w art. 3.07 ust. 2 Umowy (k. 32). Wypłata miała nastąpić na rachunki bankowe zbywcy nieruchomości oraz rachunek powoda. Oba te rachunki prowadzone były w walucie PLN. Uruchomienie kredytu następowało, co do zasady bez wniosku Kredytobiorcy o uruchomienie kredytu w terminie 7 dni roboczych od spełnienia warunków z art. 3.07 ust. 1 (w zw. z art. 3.07 ust. 5 zd. 1 – k. 32) w walucie rachunku określonego w ust. 2 art. 3.07 Umowy, czyli walucie PLN (por. konstrukcję art. 3.07 Umowy w następującej kolejności: ust. 3 [„Uruchomienie kredytu nastąpi na rachunek wskazany w ust. 2 w zależności od waluty rachunku”], ust. 2, ust. 5 zd. 1 i 2 oraz ust. 1).

Ze względu na przytoczone okoliczności, powodowie na etapie podpisywania spornego stosunku prawnego, mimo literalnego brzmienia art. 3.07 ust. 3.2 Umowy, nie mogli zmienić waluty wypłaty kredytu. Tę bowiem determinowała waluta rachunków bankowych na które miała nastąpić wypłata kredytu prowadzonych wszakże w walucie PLN (zob. art. 3.07 ust. 2 i 3). Kredytobiorca mógł co najwyżej zmienić odrębną dyspozycją, termin uruchomienia kredytu z 7 dni roboczych od spełnienia warunku z ust. 1 (bez składania dodatkowego wniosku o wypłatę kredytu) do maksymalnie 6 miesięcy od zawarcia Umowy (zob. art. 3.07 ust. 5 Umowy). Artykuł 3.07 ust. 5 zd. 2 Umowy nie pozwalał natomiast na zmianę waluty wypłaty kredytu, było to niemożliwe ze względu na treść art. 3.07 ust. 2 i 3 Umowy. Według Sądu zawarcie w Umowie art. 3.07 ust. 3.2 stanowi wyłącznie potwierdzenie tego, że jest to wzorzec umowny, który w przypadku nadania art. 3.07 ust. 2 odpowiedniej treści (wypłata na rachunki w PLN - zdeterminowana treścią Wniosku kredytowego, informacjami przekazanymi na etapie prezentacji oferty klientowi) posiadał „pusty” zapis stanowiący o możliwości wypłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Wzorzec umowny którym posłużył się Bank, stanowił w ocenie Sądu pewien uniwersalny szablon (na zasadzie „niepotrzebne skreślić”), który przy odpowiednim uzupełnieniu art. 3.07 ust. 2 umowy (podstawienie rachunku wypłaty kredytu w CHF) oraz art. 1.01 ust. 8 umowy (k. 31) w zw. z art. 3.09 ust. 2 i 3 umowy (k. 32v) (wskazanie jako rachunek obsługi kredytu rachunku w CHF), mógł być stosowany zarówno do zawierania umowy kredytu „czysto” walutowego jak i umowy kredytu waloryzowanej kursem waluty obcej (a ściślej umowy kredytu dewizowego której cechy opisuje pkt 2. Informacji – k. 107).

Podobnie rzecz ma się w przypadku spłaty kredytu. Harmonogram spłaty kredytu wyrażony został w CHF. Walutą spłaty kredytu jest więc CHF, saldo kredytu wyrażone zostało w tej walucie o czym Kredytobiorca wiedział już na etapie przedstawiania mu oferty kredytu oraz składania wniosku o udzielenie kredytu. Wynika to z treści Informacji oraz znajduje potwierdzenie w art. 3.09 ust. 1 oraz art. 3.09 ust. 3 zd. 1 Umowy (k. 32v). Zwrócić należy uwagę, że w myśl art. 3.09 Umowy „Spłata kredytu następować będzie w drodze obciążenia w dniu płatności kwotą raty kredytu Konta do obsługi kredytu”. Według definicji zawartej w art. 1.01 ust. 8 Umowy (k. 31) „Konto do obsługi kredytu – rachunek ustalony między stronami (konto osobiste w Banku albo rachunek techniczny w Banku), właściwy dla przeprowadzenia rozliczeń z tytułu Umowy, prowadzony przez (...) Oddział Banku w A. o numerze [...]. Podane w art. 1.01 ust. 8 Umowy „Konto do obsługi kredytu” to rachunek bankowy powoda podany we Wniosku o udzielenie kredytu (k. 103). Wskazanie zatem na etapie wypełniania przez powodów Wniosku jako rachunku do obsługi kredytu, rachunku prowadzonego w walucie PLN, determinowało sposób spłaty kredytu określony samej Umowie, który mógł nastąpić wyłącznie poprzez przeliczenie wyrażonej w CHF w Harmonogramie raty kredytu na walutę PLN po kursie sprzedaży dewiz Banku (zgodnie zresztą z rozumieniem kredytu dewizowego podanym w Informacji). Chybione są zatem twierdzenia pozwanego jakoby Kredytobiorca w oparciu o postanowienia Umowy miał możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Tak nie było gdyż powodowie nie otrzymali na etapie przedstawiania im oferty Banku informacji o takiej możliwości, wskazali jako rachunek do obsługi kredytu rachunek prowadzony w walucie krajowej a nie walucie CHF. Ze względu na treść art. 3.09 ust. 2 w zw. z art. 1.01 ust. 8 Umowy, spłata kredytu nie mogła nastąpić bezpośrednio w walucie CHF. Każdorazowa rata kredytu musiała być przeliczana z CHF na PLN po kursie sprzedaży dewiz Banku. Kredytobiorca nie mógł spełnić świadczenia zwrotnego bezpośrednio w walucie CHF gdyż do Umowy nie przypisano „Konta do obsługi kredytu” w walucie CHF. Zmiana treści Umowy wymagała natomiast zawarcia aneksu pod rygorem nieważności.

Ze względu na deficyt informacyjny ze strony Banku na etapie przedstawiania powodom oferty spornego kredytu oraz składania wniosku kredytowego, pozwany nie może w ocenie Sądu w niniejszym procesie wywodzić żadnych korzystnych dla siebie skutków prawnych z literalnego brzmienia Umowy. Kwestionowany stosunek prawny należy wyklądać z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy towarzyszących całemu procesowi jej zawierania, od momentu przedstawienia powodom oferty Banku poprzez złożenie wniosku kredytowego po samą czynność podpisania Umowy. Uwzględniając omówione powyższej elementy, zdaniem Sądu strony łączy podtyp umowy kredytu bankowego w postaci umowy kredytu denominowanego kursem waluty obcej. Do elementów charakterystycznych tego rodzaju umowy bankowej należy m.in. to, że kwota kredytu wyrażona jest w walucie obcej, kredyt oprocentowany jest z zastosowanej stopy referencyjnej LIBOR dla właściwej waluty obcej, ale wypłata i spłata kredytu następuje w walucie krajowej, po uprzednim przewalutowaniu, z zastosowaniem kursu waluty waloryzacyjnej z dnia uruchomienia i spłaty kredytu. Nie jest to więc „czysty” kredyt walutowy, lecz kredyt bankowy waloryzowany kursem waluty obcej, w

którym określenie świadczenia należnego kredytobiorcy (zobowiązanie banku) jak i świadczenia należnego bankowi (zobowiązania kredytobiorcy) następuje z zastosowaniem „miernika waloryzacyjnego” w postaci waluty obcej. Pozwany nazwał ten rodzaj kredytu bankowego dostępnego w swojej ofercie (w okresie zawierania Umowy) „kredytem dewizowym”, co nie zmienia faktu, że jest to wyodrębniony w obrocie prawnym w następstwie wejścia w życie tzw. ustawy antypreadowej, podtyp umowy kredytu bankowego określany jako umowa kredytu denominowanego.

Główną podstawą faktyczną formułowanych przez powodów roszczeń pozostawały twierdzenia o abuzywnym charakterze klauzul waloryzacyjnych zawartych w Umowie. Pozostałe zarzuty składające się na podstawę faktyczną powodztwa (art. 187 k.p.c.), stanowiły dodatkową argumentację, powołaną na wypadek nie podzielenia przez Sąd zarzutów o niedozwolonym charakterze klauzul waloryzacyjnych.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Unormowania zawarte w art. 385<sup>1</sup>- 385<sup>3</sup> k.c. mają charakter szczególnie w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58, 353<sup>1</sup> czy 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przed wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni (ze względu na effet utile) uwzględniało ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (tak E. Łętowska w: System prawa prywatnego T.5 – Zobowiązania część ogólna, Warszawa 2013, s. 30) Zatem stosując art. 385<sup>1</sup> k.c. należy stosować wykładnię przyjazną dla prawa unijnego. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w istocie nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwała sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest, gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie posiadają status konsumenta (art. 22<sup>1</sup> k.c.). Celem kredytu było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych powodów. Ocena kwestionowanych przez powodów postanowień umownych, dokonywana będzie przez Sąd z uwzględnieniem tzw. wzorca „przeciętnego konsumenta”.

Według Sądu brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących waloryzacji wzajemnych świadczeń wynika ze sposobu zawarcia spornej Umowy – opartej o treść stosowanego przez Bank wzorca umownego (skonstruowanego na zasadzie „niepotrzebne skreślić”, „uzupełnij luki” w szablonie umowy np. co do sposobu wypłaty i spłaty kredytu). Jak już wskazano przy okazji wykładni Umowy oraz kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony, twórcą wzorca umownego który posłużył do zawarcia Umowy jest Bank. Na kanwie niniejszego procesu, doszło do wyboru przez powodów jednej z nienegocjowalnych ofert Banku, nie zaś do realnego wpływu konsumenta na konkretne postanowienia umowne, zwłaszcza te określające sposób wypłaty i

spląty kredytu. Faktyczna treść Umowy oraz jej wykładnia determinowana była treścią Wniosku o udzielenie kredytu, który z kolei składany był przez Kredytobiorcę na formularzu Banku, w oparciu o informacje o ofercie, zawarte w treści podpisanej przez powodów Informacji tj. dokumentu będącego elementem procesu prezentacji klientowi oferty Banku.

Tryb w którym doszło do zawarcia Umowy, polegający na przyjęciu przez konsumenta jednej z ofert przedsiębiorcy, uzupełnienia przez Bank szablonu Umowy odpowiednią treścią (wynikającą z ówczesnej oferty Banku # Wniosku kredytowego) wykluczał możliwość indywidualnego wpływu przez konsumenta na treść redagowanego przez Bank stosunku prawnego. Wpływ konsumenta na treść umowy zawieranej z przedsiębiorcą musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień kontraktowych już po zredagowaniu Umowy przez Bank. Na kanwie niniejszej sprawy, informacja o możliwości wypłaty i/lub spląty kredytu bezpośrednio w walucie CHF musiała pojawić się na etapie przedstawiania powodom oferty kredytu, gdyż w oparciu o przekazane informacje powodowie podejmowali decyzję, co do sposobu uzupełnienia szablonu Wniosku kredytowego, determinującego treść szablonu wzorca umowy kredytu. Należy powtórzyć, że według treści oferty Banku przedstawionej powodom (której odzwierciedleniem jest Informacja), powodowie mogli zawrzeć umowę kredytu dewizowego w której kwota kredytu (oraz saldo) określona jest w walucie CHF, ale wypłata i spląta kredytu następuje w złotych polskich po „zwaloryzowaniu” kursem waluty obcej. Zaprezentowana wykładnia Umowy, dobitnie wskazuje, że powodowie na etapie podpisywania Umowy (gdy znali już jej treść przygotowaną przez Bank), nie mieli możliwości zmiany sposobu wypłaty lub spląty kredytu (poza zmianą terminu uruchomienia środków), czy też waluty w których nastąpi wypłata lub spląta kredytu. Możliwość ta była zablokowana ze względu na sposób redakcji przez Bank art. 3.05 ust. 2, 3, 5 Umowy (dla uruchomienia kredytu) oraz art. 3.09 ust. 2, 3 w zw. z art. 1.01 ust. 8 Umowy (dla spląty kredytu).

Pamiętać trzeba, że według wykładni ww. Dyrektywy przez TSUE, przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych mają na celu ochronę konsumenta przed narzuceniem mu przez przedsiębiorcę - stronę mającą przewagę rynkową - niekorzystnych dla niego postanowień, a nie tylko przed ukryciem tych postanowień w chwili zawierania umowy ( zob. w szczególności wyrok TSUE z dnia 3 czerwca 2010 r., C. M. (...), C-484/08, EU:C:2010:309, pkt 27 i przytoczone tam orzecznictwo).

Powyzsza konstatacja dotyczy także rzekomego negocjowania przez powodów kursu kupna po którym przeliczona została kwota kredytu wyrażona w CHF na walutę PLN. Fakt, że w art. 3.07 ust. 3.1 Umowy (k. 32) zawarto sformułowanie „w złotych polskich przy wykorzystaniu bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności” nie świadczy, że kurs CHF po którym Bank uruchomił kredyt był negocjowany przez powodów tj. że powodowie mieli realny wpływ na wartość przyjętego kursu, co mogło przełożyć się na uzyskanie wyższej kwoty kredytu w PLN, aniżeli przy zastosowaniu bieżącego kursu z tabeli kursowej Banku z dnia płatności (na marginesie Umowa nie wskazuje kurs z której godziny będzie brany pod uwagę).

Jak wynika z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego (k. 41) kwota kredytu 88 550 CHF (a więc wyższa od kwoty z Wniosku określonej na 86 000 CHF, co wynika prawdopodobnie ze spadku kursu kupna CHF a tym samym niższej kwoty wypłacanej na rachunek sprzedającego nieruchomości, której cena wyrażona była w złotych polskich), została przeliczona przez Bank na złotówki po kursie 2,0900 PLN/CHF (nie wiadomo z jakiej godziny), co dało kwotę płatności 185 069,50 zł. Pozwany powołując się na wydruki z tabel dewizowych przedłożonych przez powodów (pobranych ze strony internetowej pozwanego) z 2 maja 2008 r. godziny: 07:11, 10:10, 15:08 (k. 38-40), według których kurs dewizy CHF w dniu uruchomienia kredytu wynosił odpowiednio: 2,0879, 2,0832, 2,0733 (był więc niższy niż zastosowany przez Bank co przekładałoby się na wyższą kwotę wypłaty w PLN) wywodził, że był on negocjowany przez powodów.

Powyzsze twierdzenia jak również same wydruki ww. tabel (które Sąd pominął) budzą jednak wątpliwości biorąc pod uwagę określony w Umowie sposób i termin uruchomienia kredytu. Po pierwsze są to wydruki ze strony internetowej następcy prawnego BZWBK, sporządzone kilkanaście lat po wypłacie kredytu. Pozwany nie przedstawił dowodu świadczącego o tym jak kształtowała się tabela kursów jego poprzednika prawnego 2 maja 2008r. (nie przedstawił

tabeli pochodzącej od BZWBK). Po wtóre wypłata kredytu nie nastąpiła na podstawie złożenia przez Kredytobiorcę odrębnej dyspozycji uruchomienia kredytu, w której Kredytobiorca wskazywałby kwotę uruchomienia kredytu (w CHF) wraz z podaniem odrębnego wynegocjowanego z Bankiem kursu kupna CHF odmiennego od publikowanego przez Bank w tabeli kursów dewiz dla CHF, a od którego to momentu Bank miałby określony w Umowie czas na wypłatę kredytu. Taka dodatkowa dyspozycja (co do terminu wypłaty) mogła zostać złożona przez Kredytobiorcę wyłącznie w przypadku opisanym w art. 3.07 ust. 5 zd. 2 Umowy (k. 32), a taka sytuacja zważywszy na porównanie terminu zawarcia Umowy i wypłaty kredytu (upływ 5 dni roboczych), nie zachodziła na kanwie niniejszego postępowania. Wypłata kredytu przez Bank (wedle treści Umowy) nie następowała na odrębny wniosek Kredytobiorcy (rozwiązanie przyjęte przez wszystkie znane Sądowi banki udzielające kredytów waloryzowanych walutą obcą) lecz w terminie 7 dni roboczych od złożenia przez Kredytobiorcę dokumentów opisanych w art. 3.07 ust. 1 Umowy (por. art. 3.07 ust. 5 zd. 1 Umowy z art. 3.07 ust. 1 Umowy – k. 32 – nie ma wśród nich odrębnego wniosku o wypłatę).

Rodzi się tym samym pytanie kiedy Kredytobiorca miałby negocjować z Bankiem kurs kupna CHF po którym uruchamiano kredyt i z czego takie uprawnienie umowne miałyby wynikać, jak Kredytobiorca mógłby je wyegzekwować? Według Sądu jeżeli Kredytobiorca mógłby faktycznie negocjować kurs kupna CHF mający zastosowanie do przeliczenia wypłaty kredytu na PLN, to zostałby on wprost podany w treści Umowy tudzież wypłata kredytu następowałaby na pisemny wniosek Kredytobiorcy w którym podano by kurs przeliczeniowy CHF (tak jak w innych bankach) lub też zostały by podane w Umowie jednoznaczne i szczegółowe warunki, w tym czas i sposób podjęcia negocjacji nad kursem wypłaty. W przeciwnym razie Kredytobiorca nie miał podstaw umownych do podjęcia negocjacji po dniu zawarcia Umowy, nie wiedział wszakże kiedy nastąpi wypłata kredytu, poza tym, że w terminie 7 dni roboczych od daty spełnienia warunków z ust. 1 art. 3.07 Umowy.

Tymczasem z treści Umowy (sporządzonej na szablonie typu „niepotrzebne skreślić” lub „uzupełnić”) nie wskazano w art. 3.07 ust. 3.1 Umowy, nawet tego czy uruchomienie kredytu następuje w złotych przy wykorzystaniu „bieżącego” czy „negocjowanego” kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności (poprzez skreślenie niepotrzebnego wyrażenia). Umowa zawiera niejednoznaczny zapis „[...] bieżącego / negocjowanego kursu kupna dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu płatności”. Przy takim ukształtowaniu treści Umowy przez Bank, Kredytobiorca nie miał żadnych narzędzi kontraktowych do podjęcia negocjacji, co więcej nie miał nawet realnego wpływu na to w jakim dniu zostanie uruchomiony kredyt i według kursu z której godziny (jeżeli BZWBK publikował dziennie kilka tabel dewizowych dla CHF), a co dopiero konkretnego kursu wypłaty kredytu.

Powodowie zeznając w charakterze strony zaprzeczyli aby mogli negocjować kurs wypłaty kredytu. Po złożeniu wymaganych dokumentów czekali kilka dni na uruchomienie kredytu, nie wiedzieli jaka kwota w przeliczeniu na PLN zostanie im przekazana przez Bank. Biorąc pod uwagę przytoczoną niejednoznaczność treści Umowy oraz fakt, że powodowie już w pozwie wskazywali na to, że nie wiedzą skąd wziął się kurs przeliczeniowy wskazany w zaświadczeniu z 24 września 2020 r. (k. 41), Sąd dał wiarę twierdzeniom powodów.

Aby dokonać oceny zarzutu abuzywności niezbędne jest określenie, czy klauzula waloryzacyjna stanowi element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy została sformułowana w sposób jednoznaczny. W razie takiego ustalenia kontrola abuzywności jest wyłączona z mocy art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.

Badając, czy sporne postanowienia umowne wprowadzające do umowy kredytu klauzule waloryzacyjne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące essentialiae negotii umowy, postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy (tak SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r. w sprawie I CK 635/03). Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Termin miałby dotyczyć klauzul regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z

punktu widzenia nauki prawa trzeba by określać jako przedmiotowo istotne (tak: M.Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.756.)

Mając w pamięci istniejące różnice doktrynalne należy opowiedzieć się za podejściem bardziej praktycznym, zgodnie z którym: „Zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385(1) § 1 KC może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialiae negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.” (tak SN uzasadnieniu wyroku z 8 listopada 2012 roku w sprawie I CSK 49/12).

Zdaniem Sądu ograniczanie rozumienia głównego przedmiotu umowy jedynie do warunków określających essentialiae negotii danej umowy jest nieuprawnione przynajmniej w realiach niniejszej sprawy. Kontroli pod kątem istnienia nieuczciwych warunków podlegają wszystkie umowy zawarte z udziałem konsumentów, a więc zarówno te tradycyjnie zaliczane do umów nazwanych, jak i dotychczas nieuregulowane w ustawach.

W tej drugiej sytuacji odnalezienie essentialiae negotii rozumianych jako kryteria zakwalifikowania do danego typu umowy po prostu nie będzie możliwe. Określenie zakresu głównych świadczeń stron pozostanie zatem do oceny sądu.

Powyższe rozumienie głównego świadczenia stron w ramach umów kredytu bankowego waloryzowanych kursem walut obcych, potwierdza najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. wyrok z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, wyrok z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Jest również zgodne z wykładnią zaprezentowaną przez TSUE (zob. wyroku z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K. R., pkt 59).

Podsumowując tę część wyводу: ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Innymi słowy możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do essentialiae negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy zawarciu umowy. Podziały te odwołują się bowiem do różnych kryteriów. Powyższy pogląd potwierdził TSUE w sprawie C-260/18 D. (pkt 44).

Wobec przytoczonych argumentów, zdaniem Sądu klauzulę waloryzacyjną stosowaną do przeliczania kwoty kredytu z CHF na PLN, należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej Umowy, charakteryzującą tę Umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę zbliżoną do umowy kredytu bankowego określanego jako denominowany (przynajmniej w zakresie wypłaty kredytu). Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z waloryzacji nie doszłoby do ustalenia wysokości uruchamianego kredytu w złotych polskich, nie byłoby również możliwe określenie wysokości spłacanych rat (zarówno części kapitałowej jak i odsetkowej), w sytuacji gdy Kredytobiorca nie zasilił rachunku walutowego przeznaczonego do spłaty kredytu, a spłata następowała w walucie krajowej po Przewalutowaniu.

Zastosowanie mechanizmu waloryzacji kredytu, pozwalało z jednej strony wypłacić kredyt w walucie potrzebnej Kredytobiorcy do osiągnięcia celu kredytu, z drugiej zaś zastosować stopę referencyjną LIBOR dla CHF, pozwalającą na obniżenie w dacie zawierania Umowy, kosztów pozyskania kredytu, zwiększenie zdolności kredytowej i uzyskanie zewnętrznego finansowania przez powodów na pokrycie kosztów transakcji kupna nieruchomości mieszkaniowej, której cena była wyrażona w walucie krajowej.

Zdaniem Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące waloryzacji stanowią essentialiae negotii umowy kredytu waloryzowanego (denominowanego, indeksowanego), to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tego rodzaju umowy, a więc określające główne świadczenia stron.

Powyższe stanowisko Sądu w zakresie roli klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytu bankowego, odsyłających do kursu walut obcych, jest zbieżne z poglądem wyrażonym w wyrokach Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r. (III CSK 159/17), z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18), z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19) i 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18).

Nie ulega natomiast wątpliwości, że zarówno klauzula wypłaty kredytu (art. 3.07 ust. 3.1 Umowy) jak i klauzula spłaty kredytu (art. 3.09 ust. 3 Umowy) określają główne świadczenie stron w ramach kredytu denominowanego kursem waluty obcej, są elementami odróżniającymi ten podtyp umowy kredytu bankowego od kredytu „czysto” walutowego.

Pochylając się nad tym **czy kwestionowane klauzule waloryzacyjne spełniają wymóg jednoznaczności** trzeba wyraźnie zaznaczyć, że według Sądu badanie przedmiotowego kryterium powinno być dokonywane na dwóch płaszczyznach. Konstrukcja klauzul waloryzacyjnych składa się bowiem z dwóch elementów: tzw. klauzuli ryzyka walutowego oraz klauzuli spreadu walutowego. Stwierdzenie niejednoznaczności wyłącznie jednego z tych elementów konstrukcyjnych prowadzi do abuzywności całej klauzuli waloryzacyjnej, ze względu na tzw. zakaz redukcji utrzymującej skuteczność, wynikający z wykładni Dyrektywy 93/13.

W orzeczeniu C-186/16 TSUE przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy – odpowiadającej art. 385<sup>1</sup>§1 zd. 2 k.c. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Tak wysokie wymogi dla umowy TSUE potwierdził w orzeczeniu C-51/17 (pkt 71-77).

Rozważając problematykę kredytu w walucie obcej TSUE w wyroku C-186/16 (pkt 50) stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowny, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Orzeczenie to zapadło przy rozstrzygnięciu pytania prejudycjalnego dotyczącego zastosowania Dyrektywy 93/13 dotyczącej klauzul abuzywnych, jednak przytoczona teza – choć nader ogólna – może stanowić punkt wyjścia dla rozważań również w sprawie niniejszej.

W odniesieniu do kwestii świadomości konsumentów na tle umów kredytowych obarczonych ryzykiem walutowym wypowiedział się ponadto Sąd Najwyższy. W wyroku z 27 lutego 2019 (II CSK 19/18) SN stwierdził, że z „zawartego w umowie kredytowej oświadczenia kredytobiorców, że są świadomi ryzyka walutowego nie można wyciągać daleko idących wniosków. Z jednej strony chodzi o ryzyko rynkowe wynikające z prawdopodobieństwa zmiany kursu wymiany lub stopy procentowej, a z drugiej, w tej sprawie prawnie irrelevantne, ryzyko kredytowe prawdopodobieństwa niespłacenia kredytu. Rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z kredytami walutowymi, w szczególności, jeśli chodzi o skalę zmiany kursu CHF okazało się żłudne i daleko nietrafione”. W wyroku z 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) SN skonstatował, że w kontekście oceny transparentności, nie ma większego znaczenia odebranie od pozwanego kredytobiorcy oświadczenia, o bardzo ogólnej treści, że „w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka”. Po pierwsze, gdyby rzeczywiście zostało należcie wyjaśnione znaczenie zmiany

kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną (konsumentem) o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa.”

Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Jeżeli przykładowo wymagalność pierwszej raty następuje przy kursie 2,10 PLN za 1 CHF, a rata wynosi 1 000 CHF, to jej wysokość wyniesie 2 100 zł. Jeśli natomiast kurs wzrośnie do 3,10 PLN to wysokość raty zwiększy się do 3 100,00 zł, proporcjonalnie do wysokości kursu. W analogiczny sposób wysokość raty może się również zmniejszyć. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on jej w stanie zapłacić. Wskazana tu zmiana wysokości raty może na przykład oznaczać, że kredytobiorca będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów.

Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty (saldo ekonomicznego – saldo wyrażone w CHF spłacane jest w PLN). Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie wysokości raty na skutek wzrostu kursu było dotychczas niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo regulowania rat okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkunastu już letniej spłaty kredytu, nadal do spłacenia pozostaje równowartość dwukrotności wypłaconego kredytobiorcy kapitału. Ta właściwość kredytu waloryzowanego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota do pozostała zapłaty (kapitał) zawsze zmniejsza się z upływem czasu i spłatą kolejnych rat (składających się z części kapitałowej oraz odsetkowej).

Formułując powyższe rozważania na temat tego jak powinien wyglądać prawidłowy i rzetelny sposób przedstawiania konsumentom, w tym powodowi oferty kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej trzeba mieć na uwadze kilka okoliczności.

Po pierwsze środkiem przekazu, najlepiej przyswajanym przez przeciętnych konsumentów, zwłaszcza porównujących oferty różnych kredytów w różnych bankach jest wysokość prowizji, wysokość stałej marży oraz oprocentowanie kredytu. Banki od lat w celu uzmysłowienia potencjalnym klientom kosztów związanych z pozyskaniem kapitału, porównania różnych ofert kredytowych, posługiwały się symulacjami porównawczymi, obrazującymi np. wysokość miesięcznej raty czy też parametrem w postaci całkowitej kwoty kredytu, uwzględniającej wszystkie możliwe do oszacowania w dacie składania oferty koszty pozyskania kapitału. Przeciętny konsument któremu przedstawiono na konkretnych przykładach, chociażby przybliżone koszty wyboru danej oferty kredytowej, mógł je porównać i wybrać najkorzystniejszą z punktu widzenia ekonomicznego ofertę. W przypadku kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, dodatkowym elementem mogącym wpływać na ocenę opłacalności danego produktu kredytowego, poza ww. klasycznymi pozycjami, było ryzyko walutowe, wpływające nie tylko na wysokość bieżącej raty kredytu ale także saldo ekonomiczne. Brak uwzględnienia tej zmiennej w ramach przedstawiania oferty danego produktu kredytowego, wpływającej na wartość ekonomiczną świadczenia zwrotnego, zaburzało proces decyzyjny przeciętnego konsumenta, który dotychczas przy ocenie atrakcyjności oferty (przed wprowadzeniem do obrotu kredytów waloryzowanych), kierował się intuicyjnie takimi parametrami jak wysokość prowizji, wysokość stałej marży, wysokość stopy referencyjnej oprocentowania. Jeżeli bank przy przedstawianiu przeciętnemu konsumentowi nowego rozwiązania kredytowego, niestosowanego dotychczas w obrocie, zaniechał zobrazowania klientowi tego jak może zmieniać się wysokość jego świadczeń w przypadku wyboru kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, ze względu na potencjalny wzrost kursu waluty obcej, to przeciętny konsument zwracając intuicyjnie uwagę na takie parametry jak



wysokość prowizji, stałej marży oraz stopy oprocentowania, był przekonany, że jest to bardziej korzystna oferta aniżeli klasyczny kredyt złotowy.

Z powyższych względów zdaniem Sądu, przedsiębiorca oferując klientowi produkt finansowy waloryzowany kursem waluty obcej, musiał w pierwszej kolejności uzmysłowić klientowi w namacalny i praktyczny sposób ryzyko walutowe wiążące się z tego rodzaju produktem, możliwość wzrostu nie tylko miesięcznej raty ale także salda ekonomicznego do niedającego się przewidzieć poziomu.

Skoro jak zauważył sam Bank w treści Informacji (pkt 2 – k. 107) – w kredytach dewizowych (waloryzowanych kursem waluty obcej) pojawia się dodatkowy koszt kredytu wynikający z różnicy między kursem kupna waluty a kursem sprzedaży (sama różnica kursów) to według Sądu logicznym jest, że dla oceny opłacalności wyboru takiego produktu koniecznym jest poinformowanie klienta o wysokości takiej różnicy (wyrażonej w procentach). Jest to bowiem dodatkowy, nie występujących w kredytach i pożyczkach złotych parametr kredytu waloryzowanego oferowanego przez Bank, który zwiększa koszty pozyskania kredytu. Parametr ten wpływa nie tylko na wartość świadczenia wypłacanego kredytobiorcy (w przeliczeniu z CHF na PLN – stosowanie niższego kursu kupna zmniejsza wypłatę w PLN), ale także wartość świadczenia zwrotnego kredytobiorcy. Do kursu sprzedaży waluty obcej, dodawany jest bowiem spread walutowy, stanowiący dodatkowy dochód Banku, zwiększający koszty spłaty kredytu z zastosowaniem kursu z tabeli kursowej Banku. Informacja nie zawiera danych o wartości tego parametru kredytu denominowanego. Kredytobiorca nie wiedział więc w dacie zawarcia Umowy, jaki dodatkowy koszt (w postaci de facto dodatkowej marży) poniesie w toku wieloletniej spłaty kredytu. Według Sądu na wartość kursu publikowanego przez Bank wpływa także to w jaki sposób ustalana jest tzw. kwota bazowa do której doliczany jest spread walutowy. Przyjęcie określonej metodologii może wpływać na finalną wartość publikowanego kursu. Dlatego kredytobiorca (o ile bank nie zdecydował się na stosowanie kursu publikowanego przez niezależny podmiot trzeci) musi mieć zagwarantowaną możliwość kontroli zarówno kwoty bazowej ustalonej przez bank (uniemożliwiając manipulacją kursu poprzez np. zmianę metodologii ustalania kwoty bazowej), jak i znać granice spreadu walutowego doliczanego do owej kwoty (wyrażanego przez banki w procentach).

Pozwany utrzymywał, że brak jest podstaw normatywnych do kreowania w stosunku do banków tego rodzaju wymagań. Pozwany traci jednak z pola widzenia, że od 1 maja 2004 r. (dnia wejścia Polski do UE), Dyrektywa nr 93/13, w oparciu o wykładnię której wypracowano obowiązki informacyjne w ramach stosunków prawnych przedsiębiorców z konsumentami, stała się częścią polskiego porządku prawnego. Pozwany jako przedsiębiorca winien konstruować wzorce umowne, którymi posługiwał się przy stosunkach prawnych zawieranych z konsumentami, nie tylko z uwzględnieniem polskich aktów normatywnych, ale także wzorców europejskich wynikających z Dyrektywy nr 93/13. Konstrukcja wzorca umownego w dacie zawierania Umowy winny odpowiadać nie tylko art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., ale także jednolitym standardom europejskim. Z tego właśnie względu sposób przedstawiania oferty kredytu w którym występuje ryzyko walutowe (materializujące się w przypadku wzrostu kursu waluty koniecznością ponoszenia przez kredytobiorcę wyższych nakładów finansowych na obsługę kredytu), które ponosi kredytobiorca a nie bank, musi być rzetelny, uzmysławiający w maksymalnym stopniu klientowi konsekwencje ekonomiczne ewentualnego wzrostu kursu waluty waloryzacyjnej. Bez takich informacji klient, zachęcany do wyboru takiej oferty niższym oprocentowaniem (wynikającym z zastosowania niższej stopy referencyjnej LIBOR), nie jest w stanie ocenić i porównać oferty kredytu złotowego (w którym ryzyko walutowe nie występuje) oraz kredytu waloryzowanego. Skoro w umowach kredytu koszty jego obsługi zawsze są ściśle oznaczone wysokością marży za udzielenie kredytu, oprocentowania składającego się ze stałej marży oraz stopy referencyjnej, której zasady zmiany określa umowa kredytu, to dla porównania kredytu złotowego oraz kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, powinny być jasno określone zasady ustalania kwoty bazowej waluty obcej oraz wysokość naliczanego przez bank spreadu walutowego. Są to bowiem parametry wpływające na koszty obsługi kredytu w taki sam sposób jak oprocentowanie.

Pochylając się nad tym czy klauzula ryzyka walutowego została sformułowana w sposób jednoznaczny, Sąd zobligowany był kierować się nie tylko subiektywnymi odczuciami powodów, którzy podczas zeznań w charakterze strony utrzymywali, że nie zdawali sobie sprawy z ryzyka walutowego oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie.

Przedmiotowa ocena musi być dokonywana przez pryzmat tzw. przeciętnego konsumenta, czyli osoby uważnej oraz krytycznej, analizującej przekazywane informacje, należycie dbającej o swoje interesy. Na kanwie niniejszego postępowania ocena jednoznaczności klauzuli ryzyka walutowego, sprowadza się w zasadzie do analizy przekazu płynącego z dokumentu Informacji podpisanego przez powodów (k. 106-109).

W ocenie Sądu przedmiotowa Informacja w sposób obrazowy oraz zrozumiały dla przeciętnego konsumenta przedstawia zalety oraz wady kredytu dewizowego (waloryzowanego), zaproponowanego powodom. Informacja zawiera porównanie kredytów złotych oraz waloryzowanych, z uwzględnieniem historycznych notowań stóp referencyjnych WIBOR oraz LIBOR. Zawiera wykres wskazujący uśrednione zmiany notowań waluty CHF na przestrzeni bardzo szerokiego przedziału czasowego, z uwzględnieniem najwyższego historycznie (przed datą zawarcia Umowy), notowania z połowy 2004 r., wraz ze wskazaniem, ekonomicznych skutków tego wzrostu dla klientów zarobkujących w walucie krajowej i podkreśleniem, że taka sytuacja może powtórzyć się ponownie. Ryzyko walutowe oraz jego wpływ na oferowane zobowiązanie zostało więc dokładnie wytłumaczone. To jak ryzyko walutowe może praktycznie oddziaływać na oferowaną umowę przedstawia dodatkowa symulacja zawarta w pkt 4 Informacji (k. 109). Według Sądu przeciętny konsument znając mechanizmy działania umowy kredytu dewizowego (waloryzowanego), będąc świadomym historycznych wahań kursu waluty CHF oraz stóp referencyjnych, po okazaniu mu dodatkowej symulacji mógł podjąć świadomą decyzję, co do wyboru rodzaju kredytu, mimo, że symulacja nie odnosiła się bezpośrednio do wysokości kredytu o który ubiegali się powodowie. **Klauzula ryzyka walutowego została więc zdaniem Sądu sformułowana w sposób dostatecznie czytelny oraz jednoznaczny.**

Jeśli chodzi o **transparentność klauzuli waloryzacyjnej badaną przez pryzmat tzw. klauzuli spreadu walutowego** (pozwany przyznał się do jego pobierania spreadu, próbował dowodzić, że wysokość tej prowizji nie odbiegała od uwarunkowań rynkowych), jej niejednoznaczności należy w ocenie Sądu upatrywać w braku określenia w treści Informacji oraz w akcie Umowy lub Regulaminie sposobu w jaki Bank ustalał kursy kupna i sprzedaży waluty CHF stosowane do określenia świadczenia Banku oraz świadczenia zwrotnego Kredytobiorcy. Bank nie podał ani w treści Informacji ani spornego stosunku prawnego sposobu w jaki ustala kurs bazowy CHF, granic pobieranego spreadu walutowego na etapie uruchamiania kredytu (im niższy kurs kupna CHF tym niższa wypłata kredytu w PLN) oraz spłaty poszczególnych rat kredytu (im wyższy kurs sprzedaży CHF oraz poziom dodatniego spreadu, tym wyższa wysokość raty przeliczanej na PLN).

Treść stosunku prawnego łączącego strony (oraz Informacji), nie zawiera żadnych odniesień w powyższym zakresie. Zdaniem Sądu ogólne odwołanie się do kursów publikowanych przez Bank, bez wskazania tego gdzie owe kursy są publikowane, z jakiego momentu dnia uruchomienia i spłaty kredytu, dla jakich transakcji (gotówkowych czy bezgotówkowych), według jakich kryteriów ustalanych – czyniło kwestionowane klauzule waloryzacyjne niejednoznaczными. Taki sposób ukształtowania treści wzorca umownego, oznacza, że przy ustalaniu świadczenia wypłacanego powodom oraz przy spłacie kredytu, Bank nie był ograniczony żadnymi postanowieniami umownymi, miał swobodę w wyborze momentu dnia w którym dokonywał przeliczeń, kształtowaniu wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży waluty CHF. Tym samym mógł wpływać na wysokość własnego zobowiązania oraz wysokość zwrotnego zobowiązania Kredytobiorcy. Powodowie nie posiadali w momencie zawierania Umowy, żadnych instrumentów kontraktowych, pozwalających im na zweryfikowanie stosowanych przez pozwanego kursów przeliczeniowych. Brak określenia w Umowie jednoznacznych i weryfikowalnych kryteriów w oparciu o które ustalana były owe kursy, prowadzi do sytuacji w której Kredytobiorca nie był w stanie oszacować, na podstawie jednoznacznych i zrozumiałych kryteriów, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencji ekonomicznych w dacie zawierania Umowy (o których szerzej w dalszej części uzasadnienia). Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania w świetle wspólnotowej wykładni art. 385<sup>1</sup> k.c. (zob. min. uzasadnienie wyroku SN w sprawie IV CSK 309/18).

Samo stwierdzenie niejednoznaczności postanowienia umownego na gruncie prawa polskiego nie przesądza o abuzywnym charakterze tego postanowienia. Koniecznym jest również zbadanie przez Sąd **czy kwestionowane**

***niejednoznaczne postanowienia umowne (w zakresie klauzuli spreadu walutowego) są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy stanowią rażące naruszenie interesów konsumenta.***

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M. Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.)

Dobre obyczaje, do których odwołuje się art. 385<sup>1</sup> k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład

w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami.

Należy przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art. 3 ust.1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających

z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności: przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów Dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienie twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

O ile ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron (tak jak ma to miejsce na gruncie wykładni art. 58 § 2 k.c.), to w treści art. 3 ust.1 Dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji wykładnia art. 385<sup>1</sup> k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkom postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje

skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Również zgodnie z brzmieniem art. 4 Dyrektywy nadanym sprostowaniem z dnia 13 października 2016 roku (Dz.Urz.U.E.L z 2016 r. Nr 276, poz. 17[1]), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna.

Wreszcie, w przywoływanym już wyroku w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuł 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać

w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi

w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd w uchwale z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17.

Należy zatem podnieść, że przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób sporna Umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Ocena ta dokonywana jest natomiast według stanu z chwili zawarcia umowy.

Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany Bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był waloryzowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób Bank finansował udzielanie kredytów dewizowych (denominowanych, waloryzowanych), gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym, a równocześnie związaną z wykonywaniem Umowy, a nie chwilą jej zawarcia. Skierowanie postępowania dowodowego w tym kierunku, badanie „rynkowości” kursów stosowanych przez pozwanego stanowiłoby wyraz niedozwolonej z punktu widzenia zaprezentowanej powyżej wykładni prawa, oceny spornego postanowienia umownego ex post. Jeżeli dane postanowienie umowy jest niedozwolone, to skutki jego stosowania przez Bank nie mogą podlegać ochronie prawnej.

Mając na względzie złożoność klauzul waloryzacyjnych, należy ocenić zasady na jakich przeliczano świadczenie wypłacone przez Bank Kredytobiorcy oraz świadczenie zwrotne Kredytobiorcy na rzecz Banku (tj. zbadać tzw. klauzulę spreadu walutowego). Zdaniem Sądu wskazywane przez powodów klauzule waloryzacyjne uznać należało za sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające interesy powodów jako konsumentów.

Podstawą przyjęcia, że postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez Bank przy wykonywaniu mechanizmu waloryzacji kredytu są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, jest fakt przyznania sobie przez przedsiębiorcę prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron Umowy.

Świadczeniem Banku na kanwie Umowy jest wypłata Kredytobiorcy kwoty kredytu wyrażonej w CHF, ale przeliczonej w dniu uruchomienia kredytu na walutę PLN po kursie kupna CHF Banku. To po jakim kursie rynkowym oraz przy zastosowaniu jakiego poziomu spreadu walutowego, Bank wypłaci świadczenie należne Kredytobiorcy, zależało od jednostronnej i arbitralnej decyzji pozwanego. W podobny sposób pozwany skonstruował warunki spłaty kredytu przez Kredytobiorcę. Raty kredytowe wyrażono w walucie CHF, dzieląc kwotę kredytu (saldo kapitałowe w CHF) przez liczbę miesięcy kredytowania, dodając do każdej raty kapitałowej, część odsetkową ustaloną w oparciu o umowne oprocentowanie (także wyrażone w walucie CHF), składające się ze stałej marży oraz zmiennej stopy referencyjnej LIBOR dla CHF. Poszczególne raty równe (składające się części kapitałowej i odsetkowej) na przestrzeni wykonywania umówionego zobowiązania przez powodów, miały być przeliczane na złote polskie po kursie sprzedaży CHF Banku. To jednak po jakim kursie rynkowym oraz przy zastosowaniu jakiego poziomu spreadu walutowego, powodowie będą zobowiązani spełnić świadczenie zwrotne na rzecz Banku, zależało od decyzji pozwanego.

Analogiczny mechanizm zastosowano w przypadku chęci wcześniejszej spłaty kredytu, wypowiedzenia Umowy przez Bank, przewalutowania kredytu przez Kredytobiorcę (a właściwie „konwersji”) lub a także kosztów wyrażanych w walucie CHF a spłacanych w walucie krajowej.

Powodom nie przysługiwały żadne uprawnienia kontraktowe, umożliwiające weryfikację rynkowości przyjętego kursu bazowego oraz poziomu zastosowanego, spreadu walutowego. Pozwany nie określił bowiem w akcie Umowy, Informacji lub Regulaminie, sposobu ustalania kursu bazowego, a także granic spreadu walutowego.

Stanowi to według Sądu wyraz rażącego naruszenia interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków ekonomicznych Umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające równowagę stron Umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może kształtować świadczenie wypłacane kredytobiorcy w walucie PLN (a więc własne zobowiązanie), na sfinansowanie celu kredytu, obciążając przy tym kredytobiorcę ryzykiem ewentualnej dopłaty do inwestycji. Może także żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie Dyrektywy 93/13 (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczanej w późniejszym orzecznictwie TSUE orzeczenie w sprawie K.), jak również w polskiej judykaturze w ogólności na tle umów waloryzowanych kursem waluty obcej (por. m.in. uzasadnienie wyroku SN w sprawie II CSK 19/18; uzasadnienie wyroku SN w sprawie IV CSK 309/18).

W ocenie Sądu o niedozwolonym charakterze przytoczonych postanowień, świadczy również fakt stosowania we wzorcu umownym niejednorodzących kursów przeliczeniowych. Stosowanie kursu kupna CHF do ustalenia wysokości świadczenia pieniężnego wypłacanego Kredytobiorcy, a następnie kursu sprzedaży CHF do określenia wysokości raty, spłacanej przez Kredytobiorcę w walucie krajowej, prowadziło to do sytuacji w której w chwili uruchomienia kredytu, świadczenie Banku oraz zwrotne świadczenie Kredytobiorcy (pomijając zupełnie kwestię ewentualnych wahań kursowych), nie mogły być równoważne ekonomicznie. Istota klauzuli waloryzacyjnej polega na tym, że wzajemne świadczenia stron umowy dwustronnie zobowiązującej, powinny się równoważyć ekonomicznie przynajmniej w dacie zawierania stosunku prawnego. Tymczasem gdyby tego samego dnia na warunkach określonych w Umowie, powodowie zdecydowali się za otrzymane od pozwanego w ramach uruchomienia kredytu środki w PLN, zwrócić oddaną im do dyspozycji kwotę kredytu w CHF, uprzednio kupując za otrzymane od pozwanego środki w PLN, walutę CHF (a zatem według kursu sprzedaży a nie kupna), kwota ta nie wystarczałaby na spłatę zobowiązania (należności głównej). Jednocześnie, w ocenie Sądu nie sposób było, czy to z postanowień Umowy czy z postanowień

Regulaminu lub treści Informacji, wywieść uzasadnienia dla zastosowania do określenia głównych świadczeń stron, różnorodzących kursów waluty CHF.

Zdaniem Sądu to w jaki sposób pozwany finansował akcję kredytową, leżało poza treścią badanego stosunku prawnego. Jeżeli pozwany ponosił w związku z akcją kredytową dodatkowe koszty związane z obsługą kredytu denominowanego (dewizowego), to koszt ten winien zostać w kalkulowany w jednoznacznie określonej wysokości marży, stanowiącej stałą część oprocentowania kredytu. Ewentualnie pozwany (poza podaniem sposobu ustalania bazowego kursu rynkowego) winien podać w treści Umowy wysokość spreadu walutowego stosowanego na etapie uruchamiania kredytu oraz wysokość spreadu walutowego, stosowanego na etapie spłaty kredytu. Dopiero przy spełnieniu takich warunków, Kredytobiorca mógł ocenić opłacalność danego produktu kredytowego (przynajmniej w zakresie dodatkowego kosztu w postaci spreadu walutowego). Wszakże według samego pozwanego, kredyty waloryzowane kursem waluty obcej cieszyły się dużą popularnością w badanym okresie, ze względu na niższą stopę referencyjną oprocentowania. Z jednej więc strony Bank przedstawiał omawiany produkt kredytowy jako atrakcyjny ze względu na niższe niż w kredycie złotowym oprocentowanie, a z drugiej w momencie przedstawiania klientowi oferty tego kredytu, zatajał przed konsumentem informacje o wysokości pobieranej dodatkowej marży, która w ramach uruchomienia kredytu pomniejszała przekazywaną Kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych w złotych polskich (za które klient finansował nabycie nieruchomości mieszkaniowej), a w ramach spłaty kredytu powiększała wysokość raty przeliczanej na walutę polską.

Ukrycie więc przed Kredytobiorcą dodatkowych kosztów kredytu, z uwagi na zastosowanie różnorodzących kursów do przeliczeń, stosowanie ukrytych prowizji w postaci spreadu walutowego, którego wysokość nie została określona w Umowie, było nie tylko z natury nieuczciwe, stanowiąc przejaw zachowania sprzecznego z dobrymi obyczajami, rażąco naruszającego interesy konsumenta. Nie pozwalało także na powzięcie w pełni świadomej decyzji przez konsumenta, co do opłacalności poszczególnych ofert Banku (kredytu złotowego lub waloryzowanego).

Dla możliwości sformułowania powyższych ocen w ramach wykładni ww. przepisów, nie ma znaczenia to, w jaki sposób Bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania Umowy i jaka była relacja kursu Banku do kursu rynkowego. Są to okoliczności obojętne na gruncie art. 385<sup>2</sup> k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta. Istotne jest jedynie, że postanowienia Umowy dawały przedsiębiorcy nieograniczoną umownie swobodę w wyznaczaniu kursu waluty waloryzacyjnej, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

Trzeba również zaakcentować, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenie naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenie możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Zgodnie z art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, a zatem nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu ( np. wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15; wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79; wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 20 września 2018 r., C-51/17, (...) Bank (...), (...) (...) (...) przeciwko T. I. i E. K. ), chyba że konsument następnie udzieli "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody" na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i przywołane tam

orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2).

W tym miejscu należy wyjaśnić, że **mimo jednoznaczności klauzuli ryzyka walutowego, bezskuteczność klauzuli spreadu walutowego prowadziła do bezskuteczności całej klauzuli waloryzacyjnej użytej w Umowie**, ze względu na **zakaz redukcji utrzymującej skuteczność**, przy jednoczesnym braku przepisu dyspozytywnego którym mogłaby zostać zastąpiona klauzula spreadu walutowego (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia). Zakaz stosowania redukcji utrzymującej skuteczność wynika z art. 5 zd. 1 Dyrektywy nr 93/13, który ustanawia wymóg tzw. transparentności klauzul umownych oraz z wymogu zapewnienia efektywności stosowania Dyrektywy.

Redukcja utrzymująca skuteczność to nic innego jak powrót do warunków uczciwych, a więc takich, które nie byłyby kwestionowane, gdyby były w umowie od początku. Jeżeli jedyną sankcją dla przedsiębiorcy miałby być powrót do warunków uczciwych, to jest oczywiste, że przepisy chroniące konsumenta, w tym zwłaszcza Dyrektywa 93/13, nie miałyby żadnego praktycznego efektu – przedsiębiorca ryzykowałby co najwyżej powrotem do takich warunków, jakie powinny obowiązywać w umowie od początku. Efekt prewencyjny Dyrektywy podkreślany jest często przez TSUE np. w wyroku z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C#154/15, C#307/15 i C#308/15. Nie może ostać się w obrocie prawnym klauzula waloryzacyjna, która połowicznie spełnia warunki jednoznaczności (zob. m.in. wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K., R., C-26/13; wyrok TSUE z 14 czerwca 2012 r. w sprawie J. C., C-618/10).

Zabieg tzw. redukcji utrzymującej skuteczność jest jednoznacznie wykluczany przez doktrynę prawa (zob. R. Trzaskowski, Skutki sprzeczności umów obligacyjnych z prawem, Warszawa: Lexis Nexis 2013, s. 608-628; E. Łętowska, Prawo umów konsumenckich, Warszawa: C.H. Beck 2002, s. 343; M. Bednarek (w:) E. Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, Warszawa C.H. Beck 2013, s. 773, F. Zoll, Kilka uwag na temat tzw. redukcji utrzymującej skuteczność, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2000, 1-2, s. 9). Jednoznacznie jest też odrzucana na gruncie możliwej waloryzacji zobowiązań z umów kredytowych (patrz J. Czabański, Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza problemu, „Palestra” nr 6/2016 s. 63).

Sankcja bezskuteczności stanowi wyraz dążenia do maksymalnej ochrony konsumenta poprzez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w stosunek prawny. Sąd miał co prawda na uwadze, że taka kwalifikacja rzeczony klauzuli co do zasady nie powinna prowadzić do nieważności całej umowy kredytowej

(np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132).

W ocenie Sądu utrzymanie stosunków prawnych bez postanowień uznanych za bezskuteczne nie było jednak w świetle okoliczności niniejszej sprawy możliwe. Bezskuteczność analizowanych postanowień prowadziłyby bowiem de facto do zniesienia mechanizmu waloryzacji (ze względu na brak możliwości podstawienia do przeliczeń umownych kursu CHF publikowanego np. przez NBP), stanowiącego istotę podtypu umowy kredytu bankowego w postaci kredytu denominowanego. Strony wiązałyby umowa czystego kredytu walutowego, w którym zarówno uruchomienie kredytu jak i jego spłata, następują w walucie obcej.

Sąd doszedłby do powyższej konstatacji także w przypadku uznania, że uruchomienie kredytu nastąpiło po kursie CHF negocjowanym przez Kredytobiorcę z Bankiem. Bezskuteczność zwrotnej klauzuli waloryzacyjnej, przy zastrzeżeniu spełnienia świadczenia w PLN (przeliczenie raty kredytu z CHF na PLN) prowadziłyby do sytuacji w której Kredytobiorca nie mógłby spełnić na rzecz Banku świadczenia zwrotnego. Umowa nie mogłoby zostać wykonana zgodnie z wolą stron.

Eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku (art. 353<sup>1</sup> k.c.) ukształtowanie Umowy (np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132). Jeżeli po eliminacji danego postanowienia umownego, dany stosunek prawny traci swoje elementy, decydujące o jego

odrębności prawnej, to sąd krajowy może uznać daną umowę za nieważną w całości (zob. wyrok z dnia 14 marca 2019 r., D., C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52; podobnie, również wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 D., pkt 44, wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, a także uchwała [7] SN z 07 maja 2021 r., III CZP 6/21).

Jak wynika z orzecznictwa TSUE, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające

z unieważnienia całości umowy, należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. C.#26/13, wyrok TSUE z 3 października 2019 r. C-260/18 D., wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20). W wyroku C-26/13 Trybunał zwrócił uwagę, że stosowanie przepisów dyrektywy ma chronić konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, gdzie Trybunał stwierdza: „sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.”

Postanowienia analizowanej Umowy odnoszące się do mechanizmu waloryzacji dotyczyły głównych przedmiotów Umowy - miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównych świadczeń stron – zobowiązania Banku oraz Kredytobiorcy. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z *essentialia negotii* – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia omawianego podtypu umowy kredytu bankowego. Usunięcie tych postanowień prowadzi bowiem do sytuacji w której Kredytobiorca w ramach uruchomienia kredytu nie otrzymuje potrzebnej mu do zrealizowania celu kredytu kwoty środków pieniężnych w złotych polskich. Z drugiej strony, nie może także zgodnie z istotą umowy kredytu denominowanego, dokonywać spłaty kredytu w walucie której zarabkuje. To zaś oznacza, że **na skutek kontroli abuzywności w/w postanowień sporną umowę można uznać za nieważną, gdyż traci ona swoją odrębność prawną** (por. uchwałę SN [7] z 07 maja 2021 r., III CZP 6/21; wyrok SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Podkreślić należy, że wprawdzie stwierdzenie nieważności umowy, której nieuczciwy charakter został stwierdzony nie może stanowić sankcji przewidzianej w Dyrektywie 93/13 (por. pkt 86 wyroku TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20), to jednak jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego, utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności (pkt 85 w/w wyroku C-19/20).

Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż brak byłoby podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym.

W tym zakresie za niedopuszczalne uznać należało zastępowanie przez Sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu – w tym nie było podstaw do zastosowania ustalonego w oparciu o ustalenia biegłego sądowego rynkowego kursu CHF albo średniego kursu stosowanego przez NBP. Możliwość taka nie wynikała na chwilę zawarcia Umowy bowiem z jakichkolwiek przepisów prawa lub z ustalonych zwyczajów obowiązujących w tego rodzaju stosunkach prawnych.

Sąd podziela stanowisko zaprezentowane w wyroku TSUE z 3 października 2019 r. C-260/18 oraz wyroku z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, iż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy



wyrażą na to zgodę. Powód nie wyraził zgody na następcze uzupełnienie Umowy, parametrami o nieabuzywnym charakterze. Zdaje sobie jednocześnie w pełni sprawę, że skutków ustalenia nieważności Umowy, wnosi o stwierdzenie jej nieważności.

W ocenie Sądu należało mieć na uwadze również, iż w relacji konsumenta z przedsiębiorcą przy ocenie skutków uznania poszczególnych postanowień umownych za niedozwolone, istotną rolę odgrywa element odstraszący, prewencyjny.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do niestosowania klauzuli abuzywnej i nie wolno im przekształcać jej treści tak, aby nadać jej kształt nienaruszający interesy konsumenta, ponieważ osłabiałoby to oddziaływanie prewencyjne sankcji. Umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego”. Trybunał wyklucza zatem w swym orzecznictwie nie tylko tzw. redukcję utrzymującą skuteczność postanowienia abuzywnego, ale także wyłącza możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w polskim systemie prawnym w dacie zawarcia łączących strony Umowy brak było przepisu dyspozytywnego, którym Sąd mógłby zastąpić niedozwolone postanowienia umowne występujące w łączącej strony umowie kredytowej,

a posiłkowanie się w tym zakresie ustalonymi zwyczajami jest także wykluczone.

Podkreślić należy w tym miejscu, iż w świetle powyższych rozważań bez znaczenia dla oceny wskazanych postanowień umownych, oceny możliwości ustalenia nieważności Umowy, były potencjalne pobudki jakimi kierowali się powodowie inicjując niniejsze postępowanie. W szczególności to, czy przyczyną pozwu był znaczny wzrostem kursu waluty CHF po zawarciu umowy kredytu. Nie można w żadnym przypadku uznać, iż konsument wywodzący swoje roszczenia z niedozwolonych postanowień umownych, które do umowy wprowadził przedsiębiorca, nadużywa swoich praw podmiotowych. Ocena skutków niedozwolonych postanowień umownych dokonywana jest ad casu, w efekcie bez znaczenia pozostają konsekwencje jakie dla pozwanego przedsiębiorcy one wywołają, podobnie nie jest ona dokonywana w kontekście interesów innych konsumentów, a w szczególności tych którzy kredytu tego rodzaju nie zawarli, zawierając umowy, których postanowienia nie były niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Wobec wyraźnego stanowiska powodów odwołujących się do nieważności Umowy, nie zachodzi sytuacja, w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego ex definitione niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w Umowie albo następczą akceptacją niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych przeszkód aby uznać, że ustalenie nieważności całej Umowy miałyby odbyć się ze szkodą dla konsumenta, naruszając jego interes ekonomiczny.

Powyższe rozważania były wystarczające do możliwości stwierdzenia nieważności Umowy, tym niemniej w celu wyczerpania zarzutów powodów podnoszonych w toku instancji, Sąd ustosunkuje się również do **dodatkowej podstawy faktycznej powództwa, powołanej na uzasadnienie powództwa głównego**.

Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Nieważna jest również czynność sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynności nie zostałyby dokonane (art. 58 § 3 k.c.). Czynność prawna jest sprzeczna z ustawą, gdy jej treść jest formalnie i materialnie niezgodna z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa. Niewątpliwie nieważność czynności prawnej może wynikać nie tylko z wyraźnej dyspozycji przepisu, ale także z natury zobowiązania.

Sąd uznaje ogólną konstrukcję kredytu denominowanego za dopuszczalną na gruncie prawa polskiego. Jest to wypracowany w ramach i granicach swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), podtyp umowy kredytu bankowego w rozumieniu art. 69 pr. bank. Umowy takie co do zasady nie naruszają żadnego z przepisów prawa wskazywanego przez powodów (w tym art. 358 k.c., art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 69 pr. bank.). Umowa kredytu denominowanego zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne właściwe dla umowy kredytu bankowego takie jak: kwota i waluta kredytu, cel kredytu, zasady wypłaty i spłaty kredytu, oprocentowanie. Jej wyodrębnienie w obrocie prawnym, podobnie jak umowy kredytu indeksowanego, jest powszechnie akceptowane i dopuszczalne. Różnice pomiędzy walutą kredytu a walutą uruchomienia kredytu nie naruszają żadnego z ww. przepisów, postanowienie to dotyczy wyłącznie sposobu spełnienia umówionych świadczeń wzajemnych (zob. m.in. wyrok SN z 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14).

Wyżej wymienione ogólne wymogi zostały spełnione w przypadku ocenianej Umowy. Zawiera ona wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu. Kwota kredytu została w umowie ściśle określona. Została ona oddana do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony. Wypłata środków miała zostać dokonana w złotych, co jak wyżej wskazano jest dopuszczalną konstrukcją prawną w przypadku kredytu denominowanego, znajdując przede wszystkim oparcie w zasadzie swobody umów. Umowa określała ponadto obowiązek zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w terminach zapłaty określonych w harmonogramie spłat.

Niezależnie jednak od powyższego, zawarta przez strony Umowa od początku obciążona była wadami, które ostatecznie prowadziły do jej nieważności także na zasadach ogólnych. Przyczynami wadliwości Umowy, prowadzącymi do jej nieważności, był narzucony przez Bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie Kredytobiorcy oraz zwrotowi – a więc jak już wyjaśniono w ramach oceny abuzywności kwestionowanych klauzul waloryzacyjnych, głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty wypłaconego i zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez Bank. Tymczasem ani Umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów.

Podkreślić przy tym trzeba, że nie ma znaczenia w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut i ukształtował harmonogram. Analizie w świetle przepisów regulujących granice swobody umów podlega treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy.

Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia zarówno wierzyciela jak i dłużnika. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (tak m.in. A. Pyrzyńska [w] Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205; zob. także uchwałę SN [7] z 22 maja 1991 r. w sprawie III CZP 15/91 oraz uchwałę SN [7] z 6 marca 1992 r. w sprawie III CZP 141/91).

W powołanym świetle należy wyjaśnić, że banki prowadzące m.in. działalność kantorową, były i są uprawnione do skupowania i sprzedaży walut obcych, po cenach ustalanych we własnych tabelach kursowych. Czym innym jest jednak prowadzenie przez bank działalności kantorowej opartej na konkurencyjności obrotu walutą obcą, a czym innym ustalanie wysokości zobowiązania kredytobiorcy w oparciu o własne tabele kursowe banku w ramach udzielanych umów kredytu. Kredytobiorca w ramach kredytu denominowanego nie ma bowiem wpływu na to po jakim kursie „kupi” lub „sprzeda” walutę obcą, nie ma możliwości negocjowania kursów, wyboru najkorzystniejszej oferty kantorowej. Poza tym kwestionowane klauzule, nie miały ze swej istoty na celu przeprowadzenie między stronami faktycznych transakcji kantorowych (przysporzenie dodatkowych korzyści którejkolwiek ze stron – przynajmniej w świadomości powodów, przed którymi ukryto fakt pobierania oraz wysokości spreadów walutowych), lecz umożliwienie zastosowania stopy referencyjnej LIBOR dla CHF, przy jednoczesnej wypłacie kredytu w złotych polskich w celu sfinansowania kupna za walutę polską określonej nieruchomości w złotych polskich. Kredyt według

zamiarów stron miał być wypłacony w złotych, Kredytobiorca nie miał możliwości wobec treści narzuconego mu wzorca umownego, otrzymania kwoty kredytu bezpośrednio w walucie CHF.

Działalność kantorowa Banku oraz waloryzacja świadczeń w ramach umów kredytu denominowanego, to według Sądu odrębne czynności bankowe (por. art. 5 ust. 1 pkt 3 pr. bank., art. 5 ust. 2 pkt 7 pr. bank. oraz art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank.) o zupełnie innych podstawach oraz celach. Zwrócić trzeba także uwagę w kontekście przytoczonych przepisów Prawa bankowego, że w dacie zawierania Umowy art. 69 pr. bank. nie umożliwiał bankom stosowania przy umowach kredytowych przeliczeń zobowiązań kredytowych w oparciu o własne tabele kursowe (nie przewidywał prowadzenia przez banki działalności kantorowej w ramach rozliczeń kredytu). Efektem owej uznanej za niedopuszczalną dowolności, było uchwalenie ustawy antyspreadowej oraz wprowadzenie do art. 69 ust. 2 pr. bank. pkt 4a oraz ust. 3. Strony nie sanowały natomiast postanowień odsyłających przy ustalaniu głównych świadczeń stron w ramach Umowy, do niejednoznacznego kursu Banku.

Powyższy sposób postrzegania i oceny spornego wzorca umownego, podzielił także Sąd Najwyższy w przywoływanym już wyroku w sprawie IV CSK 309/18. W uzasadnieniu tego orzeczenia SN stwierdził: „Uzależnienie kwot do wypłaty i zwrotu kwoty kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń”. Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu uznał wprost, że wzorzec umowny zawierający klauzule waloryzacyjne odsyłające do kursów banku, jest sprzeczny z art. 353<sup>1</sup> k.c., a co za tym idzie nieważny na zasadach ogólnych.

Jednocześnie w kontekście pozostałych motywów które pojawiły się w uzasadnieniu przytoczonego wyroku SN (była to sprawa z powództwa banku), należy nadmienić, że ze względu na żądanie powodów domagających się ustalenia nieważności Umowy, nie ma przeciwwskazań do wydania przez Sąd wyroku o oczekiwanej przez powodów treści także na zasadach ogólnych prawa cywilnego. Sąd zwraca przy tym uwagę, że uznaniu określonej konstrukcji umownej za nieważną, bo przekraczającą granice swobody umów, nie stoją na przeszkodzie regulacje dotyczące niedozwolonych postanowień umownych. Stanowiąca ich pierwotne źródło Dyrektywa nr 93/13 wprowadza w art. 8 możliwość zastosowania przez systemy prawne poszczególnych państw członkowskich przyjęcia lub utrzymania bardziej rygorystycznych przepisów prawnych. Takimi przepisami są ww. ogólne normy prawa cywilnego.

Reasumując, sposób ukształtowania przez pozwanego kwestionowanych klauzul, narusza istotę stosunku zobowiązaniowego, gdyż wprowadza do niego niedopuszczalny element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c., art. 69 pr. bank.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia zarówno Banku jak i Kredytobiorcy, co należy do *essentialiae negotii* umowy kredytu denominowanego.

Stosownie do art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zdaniem Sądu zachodzi właśnie taka sytuacja.

Jak wyjaśniono kredyt denominowany kursem waluty obcej stanowi jeden z rodzajów umowy kredytu bankowego, który do dnia wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej, choć nienazwany, był dopuszczalny przez prawo w ramach swobody umów. Po dniu wejścia w życie rzeczony ustawy, został formalnie wyodrębniony jako umowa nazwana. Do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu denominowanego, ze względu na genezę i przyczyny wyodrębnienia tego rodzaju umów kredytowych, należy niewątpliwie zaliczyć klauzule denominacyjne oraz

oprocentowanie oparte na stopie referencyjnej charakterystycznej dla waluty obcej do której denominowany jest kredyt (LIBOR CHF a nie WIBOR).

Usunięcie z Umowy części tychże klauzul, odsyłających do kursów Banku, skutkuje tym, że nie mogła ona zostać od początku wykonana zgodnie z wolą stron. Brak jest jednocześnie przepisu, który mógłby zastąpić nieważne postanowienia umowne. Przepisem takim nie może być art. 358 k.c. z uwagi już choćby na to, że nie obowiązywał on w obecnym brzmieniu w dacie zawarcia przez strony Umowy, przez co nie może mieć do tej umowy zastosowania. Przepis ten w aktualnym kształcie został wprowadzony na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 228, poz. 1506) i obowiązuje dopiero od 24 stycznia 2009 r.

Przepisem takimi nie może być także art. 354 k.c. w zw. z art. 56 k.c., których zastosowanie umożliwia według pozwanego przeliczenie zobowiązania Kredytobiorcy po średnim kursie CHF publikowanym przez NBP. W przypadku umów kredytu waloryzowanych kursem waluty obcej, sposób określania świadczeń stron za pomocą kursu średniego CHF publikowanego przez NBP, nie przyjął się powszechnie, czego pokłosiem są liczne postępowania sądowe zarzucające bankom stosowanie względem klientów kursów niejednorodnych, niedookreślonych, wskazujące na dowolności ustalania tabel kursowych przez banki. W tej sytuacji nie sposób więc podzielić poglądów pozwanego, odwołujących się w tej materii do ugruntowanego zwyczaju, skoro takowy nie istniał (pозwany przynajmniej odmiennej okoliczności nie wykazał), w przypadku umów waloryzowanych kursem waluty obcej.

Sąd nie podziela natomiast zarzutów powodów wskazującego na sprzeczność Umowy z ogólnymi zasadami współzycia społecznego, w oparciu o art. 58 § 2 k.c. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem orzecznictwa, przepis ten znajduje zastosowanie w przypadkach szczególnie uzasadnionych. O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego mówi się, gdy na gruncie danej umowy dochodzi do naruszenia tzw. słuszności (sprawiedliwości) kontraktowej rozumianej jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym czy też korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku.

Na kanwie niniejszego postępowania, nie doszło do uchybień w procesie przedstawiania powodom przez pozwanego zalet i ryzyk związanych z umową kredytu denominowanego, które wpłynęły na proces decyzyjny powodów. Ponadto stwierdzenie nieważności Umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c., wiązałoby się z koniecznością badania nie tylko ogólnych interesów powodów (z okresu zawarcia Umowy), ale także szczegółowego badania interesów pozwanego, ekonomicznych uwarunkowań, zabezpieczenia się przez pozwanego przed ryzykiem walutowym oraz szeregu okoliczności pobocznych, pozostających poza treścią stosunku umownego. Wynika to z wyjątkowego charakteru art. 58 § 2 k.c. oraz jego szerokiego zakresu oddziaływania. Z punktu widzenia natomiast wyłącznie zasad ekonomicznych, umowy kredytu denominowanego (w tym Umowa) w dacie ich najwyższej popularności (ze względu na niski kurs CHF) były korzystniejsze od umów kredytu złotowego, nie pozwala to na stwierdzenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 2 k.c., nawet w przypadku wystąpienia dysproporcji w zakresie tzw. obowiązków informacyjnych. Inaczej rzecz ujmując, według Sądu ustalenie nieważności Umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. nie wchodzi w rachubę, gdyż biorąc pod uwagę dodatkowy aspekt ekonomiczny, konstrukcja umowy kredytu denominowanego, nie narusza ogólnych zasad współzycia społecznego.

**Sąd rozpoznając roszczenie powodów o zapłatę opowiada się za zastosowaniem w ramach niniejszego procesu tzw. teorii dwóch kondykcji.** W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodowej, a uzyskanie tego świadczenia przez stronę pozwaną – przesłankę wzbogacenia, choćby Kredytobiorca był równoległe dłużnikiem Banku (zob. m.in. uzasadnienie wyroku SN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; uchwałę [3] SN z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20; uchwałę [7] SN z 07 maja 2021 r., III CZP 6/21).

W efekcie powyższych rozważań Sąd uznał za zasadne żądanie powodów

dotyczące zasądzenia wszystkich kwot wpłaconych na rzecz Banku tytułem spłaty rat kredytowych w okresie objętym żądaniem pozwu. Świadczenia uiszczone przez stronę powodową na rzecz pozwanego z tego tytułu były świadczeniami nienależnymi. Nadmienić należy, że art. 411 pkt 1 k.c. nie ma w niniejszym przypadku zastosowania. Przepis ten stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze, wiedzę należy tu rozumieć jako całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający mógłby bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych odmówić jego spełnienia (vide wyrok. SN z 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, OSNC z 1998 r. nr 6 poz.101). Na gruncie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy nie można było uznać, że Kredytobiorca posiadał pozytywną i pewną wiedzę, że przesunięcia majątkowe na rzecz pozwanego, tytułem spłaty rat kredytowych jest nienależne. Kwestia niedozwolonego charakteru klauzul waloryzacyjnych, jak również ważności Umowy, była wszak i nadal jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami, który wymagał rozstrzygnięcia przez sąd. Po drugie, w ocenie Sądu, w ramach niniejszego postępowania zachodzi przypadek o którym mowa w zdaniu drugim in fine art. 411 pkt 1 k.c. Spełnienie przez Kredytobiorcę omawianych świadczeń, nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Niezależnie od powyższego, warunki w jakich było spełniane świadczenie, mogą podlegać kwalifikacji jako ich wykonywanie w warunkach przymusu. Pojęcie przymusu w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. należy rozumieć szeroko, działanie pod przymusem w tym przypadku oznacza działanie pod naciskiem okoliczności zarówno natury faktycznej, jak i prawnej (por. uchwała SN z 19 grudnia 1972, III CZP 57/71, OSN z 1973 r. nr 3 poz. 37, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 stycznia 2016 r., VI ACa 115/16, niepubl. oraz komentarz do art. 411 kc E. Gniewek Kodeks cywilny (komentarz), C.H. Beck, Warszawa 2011). W ocenie Sądu spełnienie świadczenia przez Kredytobiorcę nastąpiło w celu uniknięcia przymusu albowiem jakakolwiek nieterminowa spłata kredytu, odsetek, prowizji i innych należności wynikających z nieważnej Umowy, została zagrożona sankcją jej wypowiedzenia z zachowaniem okresu wypowiedzenia 30 dni. Skutkiem zaś wypowiedzenia Umowy było postawienie całego niespłaconego kapitału w stan natychmiastowej wymagalności, co w przypadku Umowy kredytowej opiewającej na kilkaset tysięcy złotych, skutecznie zniechęca Kredytobiorcę od zaprzestania wnoszenia rat kredytowych, nawet po powstaniu wątpliwości co do ważności łączącego strony stosunku prawnego.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej na rzecz powodów kwoty środków pieniężnych orzeczono na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. Powodowie po raz pierwszy skierowali do pozwanego żądanie zapłaty dopiero w pozwie. Tym samym Sąd potraktował pozew jak wezwanie pozwanego do zapłaty, orzekając o odsetkach ustawowych za opóźnienie od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu powodów. Dalej idące roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu. Skierowana przez powodów do pozwanego reklamacja nie zawierała wezwania do zapłaty. Nie może więc być brana pod rozwagę przy ocenie roszczenia odsetkowego powodów. Co do łącznego sposobu zasądzenia żadanego świadczenia na rzecz powodów, należy podzielić zastrzeżenia pozwanego. Między powodami nie zachodzi solidarność czynna. Nie wynika ona z Umowy ani żadnego przepisu prawa powszechnie obowiązującego, w tym przepisów odnoszących się do wspólności majątkowej małżeńskiej.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty poniesione przez powodów złożyła się opłata sądowa od pozwu – 1 000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 34 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 10 800 zł.

Orzekając o pkt 5. sentencji wyroku, Sąd miał na względzie wynik procesu, a także treść art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 13 ust. 1 oraz 13 ust. 1a u.k.s.c. Opłata sądowa od pozwu, gdyby pozwu nie wniósł konsument oraz sprawa nie była związana z czynnością bankową wynosiłaby 5% finalnej wartości przedmiotu sporu. Ze względu na ustawowe częściowe zwolnienie powodów od kosztów sądowych w zakresie opłaty sądowej od pozwu zawarte w art. 13 ust. 1a u.k.s.c., zasadnym jest rozliczenie nieuiszczonych kosztów sądowych od których powodowie zostali zwolnieni (ponad kwotę 1 000 zł) w orzeczeniu kończącym postępowanie na zasadzie art. 113 u.k.s.c., stosownie do przyjętej zasady ogólnej rozliczającej koszty.

Z powołanych względów orzeczono jak w sentencji wyroku.